

Co dalej z dyrektorem Sieniewiczem? 17

ŚRODA

101|07|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA

strefa 3
młodości

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

fol. Twitter M3WA



Zwycięzcą Stawiguda 12

Gdzie zostali w domach, a gdzie poszli do urn

WYBORY || Frekwencja w niedzielnych wyborach wyniosła 64,51 proc i niewiele brakowało, aby pobić rekord sprzed 25 lat, kiedy do urn poszło 64,70 proc. wyborców. Jednak były gminy, gdzie nie poszedł teraz głosować nawet co drugi mieszkaniec.

Warmia i Mazury od lat notują jedną z najniższych frekwencji i to wkażdych wyborach. Jednak teraz było widać ogromną mobilizację mieszkańców i frekwencja skoczyła do 57,13 proc. Patrząc na wynik I tury sprzed pięciu lat (42,03 proc.), to skok jest ogromny. I można byłoby się cieszyć, gdyby nie to, że znowu nasza frekwencja jest jedną z najniższych w kraju. Mniej osób poszło do urn tylko w Opolskiem (56,68 proc.). Jednak są gminy, gdzie za wielki sukces demokracji uznaliby to, że na wybory poszedł tam, co drugi mieszkaniec. Na dziesięć gmin w kraju z najniższą frekwencją aż sześć to gminy warmińsko-mazurskie. Pozostałe cztery to gminy z Opolskiego. A ranking ten otwiera Lelkowo, mała gmina wiejska w powiecie braniewskim, gdzie głosowało zaledwie 40,53 proc. uprawnionych. Niewiele więcej było w gminach Górowo Iławeckie i Kowale Oleckie, bo po 41,55 proc. W dziesiątkę gmin o najniższej frekwencji znalazły się jeszcze z Warmii i Mazur: Barciany 42,48 proc., Prostki — 43,40 proc., Świętajno — 44,56 proc.

Czy w Lelkowie nie obchodzi ludzi, kto będzie prezydentem kraju? Chyba obchodzi, bo wystarczy tylko popatrzeć, że pięć lat temu frekwencja w I turze wyniosła tu 31,68 proc. Czym jednak tłumaczyć tę jednak dużo wyższą absencję przy urnach niż winnych gminach?

— I nikt inny w całej Polsce nie miał niższej frekwencji? — nie może uwierzyć w tę informację Łukasz Skrzyszewski, wójt gminy Lelkowo. — Ale to nie jest wynik tego, że ludzie nie interesują się polityką, a braku pracy. Wielu naszych mieszkańców pracuje w dużych miastach, są za granicą, ale



Fot. archiwum

Elżbieta Kazimiera Gelert

nadal figurują w rejestrze wyborców. Bo z tego, co zauważyłem, przynajmniej w moim otoczeniu, to była ta mobilizacja, żeby iść na wybory.

Także Bożena Olszewska-Świtaj, wójt gminy Górowo Iławeckie odpięra zarzut o braku zainteresowania mieszkańców gminy sprawami publicznymi.

— Powodem niskiej frekwencji jest to, że wiele osób jest zameldowanych w gminie, a w rzeczywistości przebywa poza nią. Mieszkają, pracują w dużych miastach albo za granicą. To główna przyczyna — tłumaczy pani wójt.

Podobnie uważa poseł Elżbieta Gelert z KO.

— Duża część mieszkańców naszego województwa przebywa poza regionem albo poza granicami kraju — mówi poseł Gelert. — Poza tym nasz region jest słabo zaludniony, co też ma wpływ na dostęp do lokali wyborczych. Anie wszyscy są przekonani do głosowania korespondencyjnego.

— To są z reguły małe wiejskie gminy, tereny popegeerowskie i tam raczej ludzie nie interesują się polityką. Niezbyt chętnie chodzą na wybory — zauważa z kolei Jerzy Wilk, poseł PiS.



Fot. archiwum

Jerzy Wilk

— Tutaj frekwencja zawsze była niska, a przyczyn tego jest kilka — uważa Krzysztof Locman, wójt gminy Kowale Oleckie. — Raz, że w gminie taka naprawdę mieszka o jedną trzecią mniej osób niż jest tu zameldowanych. A ci, co wyjechali, jakoś nie garną się do wyborów. Dwa — że gmina w dużej mierze to spuścizna po byłych pegeerach, odległość od lokali wyborczych tych szeroko rozsianskich miejscowości popegeerowskich nie jest mała, a też jesteśmy społeczeństwem zaawansowanym wiekowo. I ogólnie jest małe zainteresowanie społeczne, co nie tylko objawia się wudziale w wyborach, ale też w dużej mierze w funkcjonowaniu społeczeństwa tak szeroko rozumianego, obywatelskiego.

Gminą z największą frekwencją w całym kraju okazał się zachodniopomorski Rewal, gdzie głosowało 85,56 proc. Jednak w Stawigudzie, gdzie statystyk nie zawyżają aż tak turyści jak w nadmorskich kurortach, też mają powody do radości. Bo nie tylko wsparli swego kandydata, ale też załatwili gminie nowy wóz strażacki za najwyższą frekwencję w regionie. W Stawigudzie wyniosła ona 72,41 proc i była najwyższa na Warmii

i Mazurach. A MSWiA obiecało dla 16 gmin wiejskich z najwyższą frekwencją w województwach po samochodzie gaśniczym.

I tak Stawiguda, która jest już najbogatszą gmin w regionie, dołożyła kolejną cegiełkę do swego dobrobytu. Stawiguda to też sypialnia Olsztyna, bo wielu olsztynian z reguły tych bardziej majątnych przeprowadziło się tu, jak do innych podolsztynskich gmin, w poszukiwaniu ciszy i spokoju. Jednak zawodowo nadal związani są z Olsztynem. I też głosują jak mieszkańcy dużych miast, którzy jak pokazała niedziela wyborcza, w większości poparli kandydata KO. Rafał Trzaskowski dostał w Stawigudzie dwa razy więcej głosów niż Andrzej Duda.

Znamy już oficjalne wyniki I tury. Jak podała PKW zwyciężył Andrzej Duda, na którego zagłosowało w pierwszej turze wyborów 8 450 513 Polaków, czyli 43,5 procent wszystkich głosujących. Drugi był Rafał Trzaskowski, który zdobył 30,46 procent głosów, co oznacza, że głosowało na niego 5 917 340 wyborców. Trzecie miejsce zajął Szymon Hołownia, który uzyskał 13,87 procent głosów (2 693 397). Na Krzysztofa Bosaka zagłosowało 6,78 procent wyborców (1 317 380). Władysława Kosiniaka-Kamysza poparło 2,36 procent Polaków (459 365), a Robert Biedroń zdobył 2,22 procent głosów (432 129). Pozostali kandydaci: Stanisław Żółtek — 0,23 proc. (45 419 głosów), Marek Jakubiak — 0,17 proc. (33 652 głosów), Paweł Tanajno — 0,14 proc. (27 909 głosów), Waldemar Witkowski — 0,14 proc. (27 290 głosów) i Mirosław Piotrowski — 0,11 procent (21 065 głosów).

ANDRZEJ MIELNICKI

REDAKTORZY WYDANIA
Monika Nowakowska
Beata Brokowska
Mirosław Wiczeorek
Artur Dryhynicz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 75 00, 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 521 74 80, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel./fax 55 236 16 99
55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzeczne z zasadami moralnymi lub prawem.

Czas zacząć walkę o cudzy elektorat

WYBORY || W drugiej turze wyborów prezydenckich czeka nas ostra walka. Nie może się odbyć bez próby przejęcia elektoratu kontrkandydatów, którzy już odpadli z wyścigu o fotel prezydenta. To miliony wyborców, którzy przesądzą o ostatecznym wyniku.

G ra toczy się o spory odsetek wyborców. Można powiedzieć, że najważniejsze to przekonać do siebie 13,87 proc. Szymona Hołowni i 6,78 proc. Krzysztofa Bosaka. Robert Biedroń udzielił już oficjalnego poparcia Rafałowi Trzaskowskiemu. Krzysztof Bosak, razem z całą Konfederacją, nie popiera żadnego z kandydatów i zostawia wybór „sumieniu swoich wyborców”. Szymon Hołownia z kolei stwierdził, że nie poprze Andrzeja Dudy, ale nie wyraził też od razu poparcia Rafałowi Trzaskowskiemu. Co więcej, zaapelował do wyborców prezydenta Warszawy, żeby nie próbowali agitować do jego zwolenników na Facebooku. Wyraźnie podkreślił też, że nie popiera polityki reprezentowanej przez Rafała Trzaskowskiego. Jeśli chodzi o samych kandydatów ubiegających się o fotel prezydenta, to Rafał Trzaskowski od razu przyznał, że zawałczy o elektorat Hołowni i Konfederacji. Andrzej Duda kieruje się głównie ku Konfederacji. Ale wielka część wyborców Hołowni i Bosaka może po prostu zostać w domach podczas drugiej tury. Ale to nie koniec niewiadomych. Co dalej z Szymonem Hołownią? Przekonał do siebie 2,6 mln ludzi i zapowiedział, że pora na kolejne kroki. Wydaje się, że naturalnym posunięciem byłoby założenie partii. Wystarczy przypomnieć błąd Pawła Kukiza, który po swoim sukcesie wyborczym tego nie zrobił, a w wyborach prezydenckich z 2015 roku uzyskał przecież prawie 3 mln 100 tys. głosów, co stanowiło 20, proc. głosów ważnych. Ważnego komentarza w sprawie udzielił portalowi wp.pl prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

— Może nazwać to ruchem społecznym, stowarzyszeniem, jakkolwiek, ale tak naprawdę Szymon Hołownia zakłada partię. Nie mówi tego



Senator Małgorzata Kopiczko

wprost, ponieważ Polacy są uczuleni na hasło o partii politycznej. Szanse na samodzielne przetrwanie tego ruchu do następnych wyborów oceniam jako słabe. Platforma i przyszła partia Hołowni niewiele się różnią w sensie programowym. Bez własnych radnych, posłów, bez subwencji państwowej partia Hołowni rozplynie się jeszcze szybciej niż ruch Pawła Kukiza — prognozuje prof. Chwedoruk.

A my zapytaliśmy lokalnych polityków o przyszłość i ewentualne zaostrożenie kampanii wyborczej oraz o to, czy elektorat będzie najbardziej łakomym kąskiem dla Andrzeja Dudy i Rafała Trzaskowskiego.

— Urzędujący prezydent jest prezydentem wszystkich Polaków i w swojej kampanii będzie zabiegał o głosy wszystkich wyborców — podkreśla Małgorzata Kopiczko, senator PiS. — Będzie starał się odpowiadać na potrzeby, które są reprezentowane przez obie grupy. Wyborcy Krzysztofa Bosaka to wyborcy prawicowi. Na sztandarach mają wypisane „Bóg, honor, ojczyzna”. Nie wyobrażam sobie, żeby ten elektorat wpisał się w całkiem inną rzeczywistość i Polskę LGBT. Dla mnie, jako nauczyciela, to cał-



Posel Janusz Cichoń

kowita skrajność. Ale też elektorat Szymona Hołowni jest bardzo ważny — dodaje. — Urzędujący prezydent musi docierać do wszystkich Polaków. Może się zdarzyć też tak, że ci, którzy głosowali za Rafałem Trzaskowskim, mogą zrozumieć, że to zły wybór dla Polski i rozwiązań, które proponuje Andrzej Duda. Przede wszystkim dba o sprawy społeczne. Nie widziałam tak zaangażowanego prezydenta w sprawy zwykłych ludzi. Poza tym wyborcy powinni wiedzieć, że tylko ten prezydent jest w stanie zapewnić nam bezpieczeństwo po czasie pandemii. To, co obserwuję, jako senator w Senacie, pod rządami mieszanki wybuchowej wszystkich koalicji antyrządowych, to jest zachowanie niegodne Polaka i przeciw Polsce. Przedkładanie własnych interesów nad interesy obywateli, to coś niegodnego.

Skąd ta zmiana narracji względem Konfederacji, którą zwolennicy PiS jeszcze niedawno nazywali „rosyjskimi onucami”?

— Bardzo cenię sobie Konfederację i to, co głoszą w hasłach wyborczych. Mam nadzieję, że Andrzej Duda ich przekona. Mam wielki szacunek do

każdego człowieka i nie szufladkuje, jeśli wszystko służy dobru obywatela i Polsce, to takich ludzi popieram. Jeśli ktoś z PiS coś takiego powiedział, to ja się w to nie wpisuję — podkreśla senator.

— Szymon Hołownia wyraźnie powiedział, że nie zgłasza na Andrzeja Dudę, a do wyborów pójdzie, więc rachunek jest prosty — mówi Janusz Cichoń, poseł Koalicji Obywatelskiej. — Trzeba próbować przejąć elektoraty. Deklaracje przywódców obu ugrupowań mają oczywiście swoją wartość, ale to chyba nie jest najważniejsze. To kwestia przekonania do siebie i wskazanie tego, że mamy spore podobieństwa programowe np. do Szymona Hołowni. Może Hołownia wybierze „mniejsze zło”, ale to znaczy, że bliżej mu do nas — zauważa. — Gdy popatrzymy na badania społeczne wśród elektoratu Konfederacji, to część ludzi deklaruje, że do wyborów nie pójdzie, ale największa grupa jest skłonna głosować na Rafała Trzaskowskiego. Tym ludziom wizerunek Polski zdaje się leżeć na sercu, a przy obecnym prezydencie, ten wizerunek leży wgruzach. Trzeba więc ostro walczyć o głosy.

Zarówno Szymon Hołownia, jak i Krzysztof Bosak wyraźnie podkreślają, że ich wyborcy mogą głosować zgodnie z własnym sumieniem. Bosak w „Onet Rano” powiedział:

— Nasi wyborcy nie są naiwni. Wiedzą, że jak się pojawią deklaracje u polityków, którzy wcześniej nie chcieli wprowadzać naszych postulatów w życie, to mamy tutaj świadectwo instrumentalnego traktowania nas i naszych wyborców. Przez dwa tygodnie będzie festiwal przymilania się. Będzie to trzeba cierpliwie znosić.

PAWEŁ JASZCZANIN

**GAZETA OLSZTYŃSKA ZAWSZE POD RĘKĄ.
ZAPRENUMERUJ E-WYDANIE: KUPGAZETE.PL**

Drugi areszt za znęcanie się nad zwierzętami

PRAWO || To już kolejny areszt za Radysy. Tym razem olsztyński Sąd Rejonowy zdecydował o tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące Daniela D., który miał faktycznie zarządzać schroniskiem dla zwierząt w Radysach. Wcześniej areszt dostał Zygmunt D.

Sledczy z Olsztyna, jak już zaczęli robić porządek ze sprawą Radys w gminie Biała Piska, tak najwyraźniej nie mają zamiaru odpuścić nikomu, kto przyłożył rękę do dramatu zwierząt w tamtejszym schronisku. Najpierw doprowadzili do zamknięcia w tymczasowym areszcie Zygmunta D., który jest właścicielem jednego z największych schronisk w Polsce, a teraz do aresztu wysłali jego syna.

— To on faktycznie zarządzał schroniskiem — powiedział nam prokurator Krzysztof Stodolny, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Decyzja o tymczasowym aresztowaniu zapadła 27 czerwca. Syn zatrzymanego wcześniej właściciela Radys miał więcej postawionych mu zarzutów niż jego ojciec. Da-

niel D. jest podejrzany o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad zwierzętami, oszustwo na szkodę jednej z gmin w województwie warmińsko-mazurskim oraz formułowanie gróźb bezprawnych w celu wywarcia wpływu na świadka. Do pierwszego z wyżej wymienionych czynów miało dojść w bliżej nieustalonym okresie od dnia 27 czerwca 2010 r. do dnia 17 czerwca 2020 r. w schronisku dla bezdomnych zwierząt na terenie gminy Biała Piska, którym Daniel D. miał faktycznie zarządzać.

— Sąd Rejonowy w Olsztynie w dniu 27 czerwca 2020 r. przychylił się do wniosku prokuratora i zastosował wobec Daniela D. tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy. W ocenie sądu potrzeba zastosowania tymczasowego aresztowania



Wcześniej Sąd Rejonowy w Olsztynie zdecydował o aresztowaniu na trzy miesiące Zygmunta D.

wynika z obawy, że podejrzany, przebywając na wolności i mając świadomość realnej możliwości wymierzenia kary pozbawienia wolności, może

uciec lub ukrywać się i w ten sposób utrudniać postępowanie. Istnieje również obawa, że podejrzany będzie próbował bezprawnie wpływać na zeznania osób, które występują w tej sprawie w charakterze świadków — poinformował nas sędzia Sądu Okręgowego w Olsztynie Adam Barczak, pełniący obowiązki rzecznika prasowego Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Przypomnijmy. Ponad tydzień temu miała miejsce wielka akcja ratowania zwierząt. Zjechali na nią wolontariusze z całej Polski. Akcja była utrzymywana w tajemnicy, bo dotyczyła schroniska dla zwierząt, które wiele razy wcześniej już wymigało się z odpowiedzialności za znęcanie się nad zwierzętami. Tym razem akcja się powiodła. Zwierzęta zostały uratowane, a właściciele aresztowani. **SK**

REKLAMA



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa



UWAGA, MATURZYŚC !!!

TRWA XIX EDYCJA PROGRAMU STYPENDIÓW POMOSTOWYCH.

W roku akademickim 2020/2021 czekają na Was stypendia na I rok studiów w wysokości 500 zł miesięcznie, które będą wypłacane przez 10 miesięcy.

Jeśli:

- jesteście tegorocznymi maturzystami i dostaniecie się na I rok studiów stacjonarnych realizowanych na polskich publicznych uczelniach akademickich
- pochodzicie z rodziny, w której przynajmniej jedno z rodziców pracowało w państwowym przedsiębiorstwie gospodarki rolnej co najmniej 2 lata
- mieszkacie na wsi lub w małym mieście i osiągnęliście dobre wyniki na egzaminie maturalnym
- pochodzicie z rodziny o niskich dochodach

zapoznaj się z zasadami oraz regulaminem i zgłoś się do programu.

Więcej informacji na stronie www.stypendia-pomostowe.pl

lub oddziale Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie pod numerami telefonu (89) 52-48-895, (89) 52-48-865.

Wykorzystaj swoją szansę!

Rekrutacja odbywa się on-line na stronie www.stypendia-pomostowe.pl. Kandydat do stypendium w terminie do dnia 14 września 2020 roku wypełnia wniosek on-line, a następnie wydrukowany i podpisany wniosek wraz z załącznikami składa w nieprzekraczalnym terminie do dnia 24 września 2020 roku w Oddziale Terenowym w Olsztynie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

86120otr-A-G

Był tak pijany, że nie był w stanie jechać

Jeden swoją podróż zakończył na barierze energochłonnej, drugi nie był w stanie prowadzić auta. Stężenie alkoholu w organizmach 65- i 32-latką kolejno wynosiło 1,7 i 3,7 promila.

Policjanci z KMP w Olsztynie otrzymali jednego dnia dwa zgłoszenia dotyczące nietrzeźwych kierujących. Najpierw po godz. 20:00. Zgłoszenie dotyczyło wypadku osobowego mitsubishi, którego kierowca jadąc drogą DK 16 w okolicy Kromerowa uderzył w barierkę energochłonną. Interweniujący policjanci zastali rozbity samochód, a w nim kierowcę. Po pierwszym kontakcie z 65-letnim kierującym policjanci nie mieli wątpliwości co do tego, że jest kompletnie pijany. Mężczyzna miał trudności z utrzymaniem równowagi. Badanie alkomatem wykazało blisko 1,7 promila alkoholu w organizmie mężczyzny.



Fot. KMP OLSZTYN

Kolejną informację o nietrzeźwym kierowcy oficer dyżurny KMP w Olsztynie otrzymał zaledwie kilkanaście minut później. Tym razem, przypadkowi świadkowie widząc kierującego, który w centrum Olsztyna miał trudności z ruszeniem z miejsca, postanowili sprawdzić, co się stało. Kiedy podeszli do kierowcy

mazdy, nie było żadnych wątpliwości, że powodem, dla którego kierowca nie mógł ruszyć z miejsca, były promile.

32-letni mężczyzna był tak pijany, że nie potrafił skoordynować ruchów. Na miejscu pojawił się policyjny patrol. Badanie alkomatem wykazało obecność blisko 3,7 promila alkoholu w jego organizmie. Kierowca nie miał prawa jazdy.

Zgodnie z obowiązującym prawem grozi im wysoka kara grzywny, sądowy zakaz kierowania pojazdami, a także kara do 2 lat pozbawienia wolności. Oba zdarzenia miały miejsce w poniedziałek.

ŹRÓDŁO: KMP OLSZTYN

Strefa będzie większa i droższa

WARTO WIEDZIEĆ || Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie przypomina, że od 1 lipca wprowadzony zostanie drugi etap zmian w Strefie Płatnego Parkowania. Zmieniają się m. in. ceny za parkowanie.

To drugi etap zmian — przypomina Michał Koronowski, rzecznik Zarządu Dróg Zieleni i Transportu w Olsztynie. — Do strefy włączone zostaną nowe obszary. Strefa Płatnego Parkowania zostanie rozszerzona o ulice: Grunwaldzką, Kromera, Żarskiej, Konopnickiej, Jagielly oraz parking przy hali Urania. W przypadku ul. Kromera wprowadzony zostanie ruch jednokierunkowy (wjazd od strony ul. Konopnickiej), natomiast na ul. Grunwaldzkiej wyznaczone zostaną nowe miejsca parkingowe na jezdni. Zmieniają się też ceny za parkowanie. W podstrefie T (zielonej) za pierwsze



Fot. Archiwum GO

półgodziny zapłacimy 1,3 zł, a w podstrefie C (czerwonej) - 2 zł. Abonament miesięczny będzie kosztował 250 zł. — Pozostawianie pojazdów w olsztyńskiej Strefie Płatnego Parko-

wania nie powinno być tańsze niż korzystanie z komunikacji publicznej — wyjaśnia dyrektor Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu, Marcin Szwarec. — Wzrost opłat ma zniechęcać do wjeżdżania prywatnymi samochodami do centrum Olsztyna i skłaniać użytkowników pojazdów do krótszego pozostawiania aut w strefie. Natomiast ograniczenie ruchu na obszarze strefy przyczyni się do zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza, co spowoduje poprawę komfortu życia mieszkańców.

Jak wynika z analiz, średnie obłożenie w ciągu dnia w olsztyńskiej SPP

wynosi 77 proc., podczas gdy w samym centrum dochodzi aż do 94 proc. Dzięki zmianom znacząco powinna zwiększyć się rotacja pojazdów.

MP/AN

Nowy cennik

Podstrefa C (czerwona)

parkowanie do pół godziny - 2 zł, za pierwszą godzinę - 3,90 zł, za drugą godzinę - 4,60 zł, za trzecią godzinę - 5,50 zł, za każdą kolejną godzinę - 3,90 zł

Podstrefa T (zielona)

parkowanie do pół godziny - 1,30 zł, za pierwszą godzinę - 2,50 zł, za drugą godzinę - 3,00 zł, za trzecią godzinę - 3,60 zł, za każdą kolejną godzinę - 2,50 zł

Olsztyński szpital ze wsparciem

Poliklinika MSWiA w Olsztynie otrzymała dofinansowanie na walkę z koronawirusem.

Umowa jest częścią projektu wsparcia placówek medycznych na Warmii i Mazurach przez samorząd województwa w obliczu kryzysu epidemiologicznego. Cały projekt finansowany jest zarówno w oparciu o środki własne z budżetu województwa, jak i fundusze unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

— Samorząd województwa systematycznie przekazuje dodatkowe środki do zakładów leczniczych z Warmii i Mazur z przeznaczeniem na modernizację i rozbudowę infrastruktury medycznej, a także zakup nowoczesnego sprzętu — mówi marszałek Gustaw Marek Brzezina. — Podkreślam, że wspieramy nie tylko szpitale, dla których jesteśmy organem założycielskim, ale także powiatowe, a teraz placówkę medyczną MSWiA.



Fot. Urząd Marszałkowski

Poliklinika otrzyma wsparcie w wysokości blisko 950 tys. zł.

— ŚRODKI ZOSTANĄ WYKORZYSTANE PRZED WSZYSTKIM NA WYPOSAŻENIE SOR-U DLA JESZCZE LEPSZEGO PRZECIWDZIAŁANIA ROZPRZESTRZENIANIA SIĘ PANDEMII.

Za te pieniądze zakupimy m.in. USG, sprzęt do trudnych intubacji, specjalistyczne łóżka wyposażone w kardiomonitory, respiratory czy laryngoskopy.

Czyli sprzęt, który jest niezbędny do diagnozowania i leczenia pacjentów zagrożonych COVID-19 — mówi Krystyna Futyma, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie.

Jak podkreśla dyrektor, warto pamiętać, że szpital jest przede wszystkim centrum onkologicznym. Dlatego tak ważna jest dokładna diagnostyka pacjentów, którzy trafiają do placówki. Łączna kwota wsparcia placówek służby zdrowia na Warmii i Mazurach przez samorząd województwa wynosi około 78 mln zł. **AN**

Powrót fontann

Od środy (1 lipca) mają zacząć działać olsztyńskie fontanny. W tym roku uruchomienie wodotrysków zostało znacznie opóźnione. Decyzja o przesunięciu rozpoczęcia działania miejskich fontann związana była z szeregiem koronawirusowych obostrzeń. Sytuacja jednak uległa zmianie. Łącznie uruchomionych ma zostać właśnie dziewięć obiektów. Ze względu na prace prowadzone przez konserwatora zabytków nie będzie działać mała fontanna w Parku Jakubowo. W lipcu ze względu na uszkodzenia nie zostanie także uruchomiona ta zlokalizowana przy Muzeum Nowoczesności. Pozostałe mają zacząć napełniać się wodą w środę w godzinach porannych. Najdłużej będzie to trwać w przypadku fontanny w Parku Centralnym — około 12 godzin.

Wykaz fontann, jakie mają zostać uruchomione 1 lipca:

- na stawie - Park Jakubowo; • Symfonia Ptaków - Park Podzamcze; • Ryba z dzieckiem - Park Podzamcze (za Casablancą); • przy Starym Ratuszu - Stare Miasto; • przy ratuszu (kaskada wodna); • na stawie w Parku Kusocińskiego; • w Parku Centralnym • na Placu Solidarności; • Skwer Nila

UM OLSZTYN

Frombork obchodzi swoje urodziny!

FROMBORK || Już w najbliższą niedzielę 5 lipca wspólnie świętować będziemy urodziny Fromborka. Miasto Mikołaja Kopernika i astronomii uzyskało prawa miejskie 710 lat temu. Z tej okazji na wszystkich uczestników imprezy czeka mnóstwo niezwykłych atrakcji.

Pierwsze informacje o powstającym nieopodal wzgórza miasteczku, pochodzą już z 1278 roku. W 1275, kiedy w wyniku kolejnego powstania Prusów doszczętnie spłonęła katedra w Braniewie, biskup warmiński Henryk Fleming, zdecydował o przeniesieniu kapituły warmińskiej i wybudowanie katedry właśnie na terenie obecnego Fromborka. Nazwę miastu nadano na cześć Najświętszej Marii Panny, patronki katedry. Frombork to polska nazwa stanowiąca przyswojenie niemieckiej formy „Frauenburg”. Kanonicy warmińscy nazywali miasto Castrum Dominae Nostrae, czyli Gród Naszej Pani. Frombork otrzymał przywilej lokacyjny 8 lipca 1310 roku od biskupa Eberharda z Nysy.

— 710 ROCZNICA LOKACJI MIASTA PRZYPADA W ŚRODĘ, ALE UROCZYSTE ŚWIĘTOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ 5 LIPCA — MÓWI JOLANTA BIEŃKOWSKA, INSPEKTOR DS. PROMOCJI I TURYSTYKI URZĘDU MIASTA I GMINY WE FROMBORKU.



Frombork, który jest nazywany miastem Mikołaja Kopernika, kończy 710 lat

Jakie atrakcje czekają na uczestników imprezy?

— Otwarcie wystawy plenerowej, koncert organowy w katedrze, liczne wystawy w Muzeum Mikołaja Kopernika i w Wozowni Sztuk — to tylko niektóre z nich — wylicza Jolanta Bieńkowska. — Uroczystości rozpocznie msza święta w archikatedrze, która odbędzie się o godz. 11 — dodaje. Po nabożeństwie, obchody 710-le-

cia przeniosą się na Rynek Miejski. To tam o godz. 12.30 odbędzie się otwarcie wystawy plenerowej Muzeum Mikołaja Kopernika zatytułowanej „Zabytki Fromborka”. Podczas uroczystości możemy spodziewać się wystąpienia burmistrza miasta Zbigniewa Pietkiewicza, a o historii Fromborka opowie dr Edmund Kurowski. Nie zabraknie gier, zabaw i oczywiście poczęstunku.

O godz. 15 rozpocznie się koncert organowy w katedrze, natomiast od godz. 16 Wozownia Sztuk przy ul. Katedralnej 6 zaprasza na prezentację zdjęć z wystawy fotograficznej „Tamte lata, tamci ludzie” i wystawę prac studentów Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego poświęconych Mikołajowi Kopernikowi.

FROMBORK OTRZYMAŁ PRZYWILEJ LOKACYJNY 8 LIPCA 1310 ROKU OD BISKUPA EBERHARDA Z NYSY.

Warto dodać, że w najbliższą niedzielę wszyscy zainteresowani będą mogli bezpłatnie odwiedzać Muzeum Mikołaja Kopernika w godz. 10-17. Będzie można zobaczyć wystawy stałe, a wśród nich „Mikołaj Kopernik — życie i dzieło” i „Astronomia w nawigacji i geodezji” oraz wystawy czasowe: „Sol omnia regit”, „Człowiek, osoba, persona. Portret w przestrzeni sakralnej” i „70 lat Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku”.

KAMILA KORNACKA

GAZETA OLSZTYŃSKA ZAWSZE POD RĘKĄ. ZAPRENUMERUJ E-WYDANIE: KUPGAZETE.PL

REKLAMA

GO
gazetaolsztynska.pl

TO RZETELNA
STRONA REGIONU



TWORZYMYSIĘ DLA CIEBIE

Co dalej z dyrektorem Sieniewiczem?

OPINIE || Kadencja Mariusza Sieniewicza, dyrektora MOK w Olsztynie, dobiega końca. Minister kultury nie chce jej przedłużenia, rekomenduje konkurs. Miasto w tej kwestii ma jednak wolną rękę. Jaką decyzję powinien podjąć ratusz? Pytamy o to radnych.

JESTEM ZA PRZEPROWADZENIEM KONKURSU — NIECH WYGRA OSOBA, KTÓRA PRZEKONA KOMISJĘ DO SWOJEJ WIZJI FUNKCJONOWANIA MOK.



RADOSŁAW NOJMAN
PRZEWODNICZĄCY KLUBU RADNYCH PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

— Moim zdaniem moglibyśmy mieć w Olsztynie lepszego dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury. Po pierwsze, nie tylko ja dostrzegam stopniowe ubożenie oferty kulturalnej, chociażby w ramach Olsztyńskiego Lata Artystycznego. Co więcej, utraciliśmy bardzo ważną dla naszego miasta markę — Olsztyńskie Noce Bluesowe. To ogromna strata, ponieważ to wydarzenie od wielu lat przyciągało liczne grono osób, nie tylko słuchaczy bluesa, ale też wyróżniało Olsztyn na mapie Polski. Po drugie, nie sposób zapomnieć o kontrowersjach, jakie wywoływała, w mojej ocenie skandaliczna, wystawa zorganizowana przez MOK w Galerii Dobro w 2018 roku. Trudno też znaleźć racjonalne wytłumaczenie decyzji dyrektora Sieniewicza o odebraniu siedziby niezwykle zasłużonemu dla kultury stolicy Warmii i Mazur Olsztyńskiemu Chórowi Kameralnemu Collegium Musicum. To wszystko sprawia, że jestem za przeprowadzeniem konkursu — niech wygra osoba, która przekona komisję do swojej wizji funkcjonowania MOK.



Fot. Archiwum GO
Mariusz Sieniewicz

JESTEM JAK NAJBARDZIEJ ZA TYM, ABY DYREKTOR SIENIEWICZ DALEJ ZARZĄDZAŁ MOK-IEM W OLSZTYNIE.



ROBERT SZEWCZYK
PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA, KLUB RADNYCH KOALICJI OBYWATELSKIEJ

— Mówię z czystym sumieniem i z pełnym przekonaniem, że MOK pod kierownictwem Mariusza Sieniewicza stał się prawdziwą instytucją kultury. Ma wysokiej jakości ofertę kulturalną. Stawia też przed sobą ambitne działania, ale nie tylko. Każdy znajdzie coś dla siebie i tak powinno być. Kultura powinna być przecież czynnikiem miastotwórczym. MOK stara się temu zadaniu sprostać

i poprzez swoje działania nadaje Olsztynowi charakter. Tego zazwyczaj brakuje instytucjach kulturalnych winnych miastach, a my to mamy.

Pamiętajmy też, w jak trudnych warunkach musi pracować Sieniewicz. Jakim budżetem musi obracać... Ten mógłby być na pewno większy. Nigdy jednak nie miałem zastrzeżeń do merytorycznego przygotowania dyrektora. Chociaż gdy obejmował to stanowisko, zastanawiałem się, jak sobie poradzi. Dziś wiem, że jest również dobrym zarządcą naszego majątku, bo MOK obejmuje dużą infrastrukturę. W dodatku ma osobowość i skupia wokół siebie twórcze osoby. Dlatego jestem jak najbardziej za tym, aby dyrektor Sieniewicz dalej zarządzał MOK-iem w Olsztynie.

BARDZO SOBIE CENIĘ OBECNEGO DYREKTORA MOK. NIE WIDZĘ ŻADNEGO POWODU, ŻEBY ROZPISYWAĆ KONKURS.

MIROŚLAW ARCZAK
RADNY ZE WSPÓLNEGO OLSZTYNA

— Opinię ministra należy traktować jako sugestię, a może gest solidarności z lokalnym środowiskiem PiS. Nie

jest ona jednak wiążąca. Jak zdążyłem się zorientować, prezydent Olsztyna zapowiada przedłużenie kontraktu Mariuszowi Sieniewiczowi. Jestem tego samego zdania i mówię to jako członek komisji kultury w ratuszu. Na bieżąco, śledzę, oceniam i dopytuję, jak mają się nasze instytucje kultury. AMOK nie bez powodu jest stabilną i dobrze działającą jednostką. Dlatego bardzo sobie cenię obecnego dyrektora. Nie widzę żadnego powodu, żeby rozpisywać konkurs. To by świadczyło, że można mieć zastrzeżenia do dyrektora — że nie realizuje swojej wizji. A przecież robi to z powodzeniem.

Sieniewicz, starając się o stanowisko, opierał swój plan o autorski program, który jest na bardzo wysokim poziomie. Jest tak ciekawy, że pojawił się również w Ostródzie. Nowa dyrektor tamtejszego Centrum Kultury, starając się o posadę, przedstawiła w swoim programie treść bardzo, ale to bardzo podobną do tego, którą trzy lata temu zaprezentował Mariusz Sieniewicz. I konkurs wygrała.

Mariusz Sieniewicz ma długofalowy plan na MOK i sprawnie go realizuje. Nie powinno się więc po jednym etapie dawać sygnału, że na jego miejsce szuka się kogoś innego. Dyrektorzy innych instytucji kulturalnych w Olsztynie również mają przedłużane kontrakty. Dlatego nie widzę innej możliwości w MOK-u.

ADA ROMANOWSKA



Popierali nas tylko Francuzi

W TYM ROKU PRZYPADA SETNA ROCZNICA PLEBISYTU NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU. W ZWIĄZKU Z TYM ROZPOCZYNAMY CYKL PUBLIKACJI AUTORSTWA RYSZARDA POPŁAWSKIEGO O TYM OGROMNIE WAŻNYM DLA HISTORII NASZEGO REGIONU WYDARZENIU. ICH AUTOR TO POTOMEK RODZINY WIELCE ZASŁUŻONEJ DLA POLSKIEJ WARMII. POPŁAWSKY CZYNNIE ANGAŻOWALI SIĘ W POWSTANIE POLSKIEJ SZKOŁY W PLUSKACH KOŁO OLSZTYNA. OTWARTO JĄ W STYCZNIU 1930 ROKU. JEJ OPIEKUNEM Z RAMIENIA POLSKO-KATOLICKIEGO TOWARZYSTWA SZKOLNEGO ZOSTAŁ AUGUST POPŁAWSKI.



fol. arch. rodzinne

Dzieci ze szkoły w Pluskach. Wśród nich pięcioro z rodziny Popławskich

11 listopada 1918 roku skończyła się I wojna światowa. Warunki pokoju miały być określone podczas obrad konferencji pokojowej w Paryżu, która rozpoczęła się 18 stycznia 1919 r. Rada Najwyższa Konferencji Paryskiej 12 lutego 1919 roku powołała komisję do spraw polskich. Najważniejszym zadaniem Komisji było uregulowanie kwestii granic Polski, a tym samym także przyszłości Warmii i Mazur. Komisja początkowo przyznała Polsce część Warmii i Mazur. Jednakże ze względu na sprzeciw Niemiec oraz stanowisko delegacji brytyjskiej projekt poprawiono na naszą niekorzyść. Jedynym sojusznikiem Polski spośród wielkich mocarstw była Francja. Rada Najwyższa przekazała do rozpatrzenia całokształt spraw polskich specjalnie utworzonej „Komisji Spraw Polskich”, złożo-

nej z przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii. Polskę reprezentowali w niej Ignacy Paderewski i Roman Dmowski. Ten ostatni przedstawił 25 lutego 1919 r. w specjalnej noccie polskie postulaty terytorialne. Czytamy w niej między innymi: „Żądamy zatem przyłączenia do Polski na zachodzie... całych Prus Zachodnich i pasa dostatecznie szerokiego dla zabezpieczenia Gdańska oraz rejencji olsztyńskiej (Prusy Wschodnie)”.

Argumentem na rzecz włączenia obszaru Warmii i Mazur do Polski było przede wszystkim to, że według danych polskich aż 80 proc. ludności tych terenów posługiwało się w życiu codziennym lokalnym wariantem języka polskiego, czyli gwarą warmińską lub mazurską. Podnoszono też

argument historyczny. Przed 1772 rokiem Warmia wchodziła w skład Rzeczypospolitej.

Dla poparcia stanowiska polskiego, w wielkiej tajemnicy, 18 marca 1919 roku wyruszyła z Mazur do Paryża delegacja pod kierownictwem Zenona Lewandowskiego (jeden ze współzałożycieli w 1896 roku Mazurskiej Partii Ludowej). Celem delegacji było upomnienie się o przyłączenie Warmii i Mazur do Polski. Delegaci liczyli na to, że tereny południowej Warmii i Mazur bez plebiscytu wejdą w skład państwa polskiego. Po powrocie z Paryża delegatów aresztowano, wyznaczono proces o zdradę stanu i skazano na więzienie. Ostatecznie uwolniono ich na żądanie Francji. Jednym z członków delegacji był pochodzący spod Szczytna Mazur Bogumił Linka (Gottlieb Linka). 21 stycznia 1920 roku został ciężko pobity przez niemiecką bojówkę rozpędzającą polski wiec w Szczytnie. Przewieziony do szpitala w Olsztynie zmarł 29 marca 1920 roku.

W ramach Komisji Spraw Polskich utworzono podkomisję dla ustalenia granicy polsko-niemieckiej.

NA POSIEDZENIACH KOMISJI SPRAW POLSKICH W DNIACH 6, 7 I 9 MARCA USTOSUNKOWANO SIĘ DO POLSKICH ROSZCZEŃ TERYTORIALNYCH. USTALONO M.IN., ŻE TEREN POWIŚLA NALEŻY BEZWZGLĘDNIE PRZYznać POLSCE, NATOMIAST W POWIATACH: OLSZTYŃSKIM I RESZELSKIM NA WARMII ORAZ POŁUDNIOWYCH POWIATACH MAZURSKICH NALEŻY PRZEPROWADZIĆ PLEBISYT.

Przeciw postanowieniom Komisji wystąpił zdecydowanie brytyjski premier Lloyd George, nie zgadzając się na przyznanie Polsce Powiśla. Strona francuska wystosowała w dniu 28 marca 1919 r. notę, będącą odpowiedzią na memoriał Lloyda George'a. Prezydent Wilson przychylił się jednak do brytyjskiego stanowiska i Rada Najwyższa w zredagowanym dnia 7 maja 1919 r. projekcie traktatu pokojowego z Niemcami postanowiła przeprowadzić plebiscyt również na Powiślu.

PARTNERZY PUBLIKACJI



Chciałbym poznać prawdę o mamie

MOJA RODZINA || Jacek Ciepliński poszukuje rodziny ze strony swojej mamy. Od dawna nie mieszka już w Lubawie, jednak chciałby się dowiedzieć, co się stało z jego mamą.

U mnie w rodzinie zawsze było tak: tajemnice, nigdy nie wprost. Komuś się wymknęło, że ta mama nie jest prawdziwą moją mamą — opowiada Jacek Ciepliński.

I teraz kiedy już jest dorosły, szuka swojej rodziny ze strony mamy, Danieli Cieplińskiej. Pan Jacek był już pełnoletni, kiedy się dowiedział, jak to mogło być. Szukał dokumentów w domu i znalazł akt zgonu dziewczynki. — Z tego, co się potem dowiedziałem, to była moja siostra, Jolanta Cieplińska.

Nie zwróciłby na to większej uwagi, ale zauważył imiona rodziców. Ojciec jeszcze wtedy żył. — Mówię do niego „Co to jest?!”. Wyznał mi wtedy, że to była moja siostra, zmarła zaraz po urodzeniu. Temat się urwał. Ojciec był wojskowym, pewnych rzeczy po prostu nie mówił.

Mama pana Jacka zmarła w tajemniczych okolicznościach niedługo później. — Tak chciałbym poznać prawdę... A z drugiej strony — boję się tej prawdy — głos pana Jacka się łamie, kiedy wypowiada swoje myśli.

Ostatnio był w Lubawie 11 lat temu, przyjechał po akt urodzenia. Szykował się wtedy do ślubu. Pomyślał, że wykorzysta swój pobyt i poszpera w przeszłości. — Urzędniczka spojrziała na mój dowód osobisty. I to ona się odezwała do mnie właśnie na ten temat. Że знаła moją matkę. Powiedziała do mnie: „Pana ojciec to był wojskowy. Znałam pana matkę”. Poszedłem za ciosem i pytam, czy żyje może jakaś moja rodzina. I ona mi powiedziała, że ktoś tam jeszcze żyje. Ale nic więcej mi na ten temat nie chciała powiedzieć, nie znam nawet jej nazwiska — mówi z żalem pan Jacek. Generalnie nie bywa na naszych terenach, a wówczas specjalnie wziął urlop, by odwiedzić urząd i przy okazji poszukać korzeni. O swojej przeszłości wie niewiele.



Jacek Ciepliński szuka rodziny ze strony matki

— W Lubawie mieszkalem bodajże do czasu, gdy skończyłem 1,5 roku. Czyli w połowie roku 1968 zabrali mnie stamtąd dziadkowie ze strony ojca. Ojciec służył wtedy jeszcze w Ostródzie, a ja już mieszkalem u dziadków na południu Polski.

W jego życiu raz na jakiś czas pojawia się jakiś przeblask z przeszłości.

— Kiedy byłem chłopcem, znalazłem w domu stary dowód osobisty obecnej matki — opowiada. — Znaczący macochy. Ona mnie przysposobiła, kiedy wyszła za mojego ojca. Miałem dwa lata. Mam dwójkę rodzeństwa. W jej starym dowodzie osobistym, w którym jeszcze wpisywało się dzieci, byłem wpisany jako ostatni. Zawsze mnie to dziwiło, bo rodzeństwo mam młodsze od siebie. Teraz, kiedy mam 53 lata, już kojarzę pewne fakty, bardziej to rozumiem.

Pan Jacek nie zna w ogóle rodziny ze strony biologicznej matki. Nie wie nawet, kto był jego chrzestnym ojcem. Wie, że mama prawdopodobnie odebrała sobie życie. Kiedy 11 lat temu spędzał w Lubawie trzy dni urlopu, szukał również grobu. Niestety, bez skutku. Dziś, kiedy już istnieje rejestr pochowanych na cmentarzach osób,

łatwiej do takich danych dotrzeć. I w trakcie rozmowy z panem Jackiem znaleźliśmy w internecie dane dotyczące jego rodziny. Niestety, nie istnieje już pomnik mamy pana Jacka. Na portalu grobonet widnieją natomiast dane: imię, nazwisko, daty urodzin i śmierci. Pan Jacek szuka osób, które wiedzą coś o jego biologicznej mamie. Śp. Daniela Cieplińska, ur. 20 sierpnia 1946, zmarła 27 września 1968 r. — do takich danych dotarliśmy. Niestety, pan Jacek nie ma fotografii z dzieciństwa. — Dawno, dawno temu, miałem zdjęcie ze ślubu rodziców, wśród żolnierzy, ale ono też zaginęło.

Jednak, jak twierdzi pan Jacek, jest bardzo podobny do ojca, Zygmunta. Może to pomoże w rozpoznaniu, w odnalezieniu jego rodziny ze strony mamy. — Wiem, że z rocznika mojej matki już może nikt nie żyć, ale może ktoś żyje, kto zna tę historię — mówi z nadzieją.

— Nie muszę poznawać wcale tej rodziny, jeśli sobie nie będzie życzyła. Chcę tylko poznać prawdę o tym, co się stało — zapewnia Jacek Ciepliński. Bratu przyrodniemu, z którym mam dobry kontakt, nawet nie mówiłem, że szukam lubawskiej strony swojej rodziny. A może ta rodzina ze strony mamy w Lubawie ma za coś żal do ojca... Ja bym tylko chciał poznać prawdę... — mówi pan Jacek, który obecnie mieszka w Czeladzi i zachęca do kontaktu osoby, które mogą pomóc w ustaleniu, co się stało z jego mamą. Zapraszamy do kontaktu, adres mailowy do autorki: e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

EDYTA KOCYLA-PAWŁOWSKA

28 czerwca 1919 r. został podpisany Traktat Wersalski, zatwierdzający niepodległość Polski, która odzyskała większość ziem utraconych na rzecz Prus w I i II rozbiórce: większą część Wielkopolski i Prus Zachodnich z dostępem do morza. Natomiast na Warmii, Mazurach, Powiślu oraz Górnym Śląsku zarządzono przeprowadzenie plebiscytu. Władze i wojska niemieckie miały ustąpić z terenów plebiscytowych ciągu 15 dni od wejścia traktatu w życie. Władza na tych terenach miała przejść w ręce komisji międzynarodowych, złożonych z pięciu członków, powołanych przez Ligę Narodów. Głównym zadaniem Komisji było zorganizowanie głosowania w warunkach pełnej wolności, rzetelności i tajemności.

LUDNOŚĆ ZAMIESZKUJĄCA POŁUDNIOWĄ WARMIĘ MIAŁA ZDECYDOWAĆ W PLEBISCYCIE O PRZYŁĄCZENIU TYCH ZIEM DO NOWO POWSTAŁEGO PAŃSTWA POLSKIEGO LUB O JEJ POZOSTAWIENIU W GRANICACH PRUS WSCHODNICH.

Prawo głosowania przysługiwało osobom, które ukończyły 20 lat w dniu uprawomocnienia się traktatu, a które:

— urodziły się i mieszkaly na terenach głosowania, mieszkaly na tym terenie od 1 stycznia 1905 roku.

— urodziły się na terenach plebiscytowych, lecz w okresie głosowania zamieszkiwały gdzie indziej (Ten zapis wprowadzono na żądanie strony polskiej. Jednak w konsekwencji odbił się on negatywnie na wynikach plebiscytowych dla strony polskiej).

Obszar plebiscytowy na Warmii obejmował miasto Olsztyn oraz powiaty ziemskie olsztyński i reszelski. Plebiscyt nie obejmował północnej części Warmii, należącej do 1772 roku do Polski, która była w większości niemieckojęzyczna. Traktat ratyfikowano. Mimo protestów strony polskiej termin plebiscytu ustalono na dzień 11 lipca 1920 r.

RYSZARD POPLAWSKI

Jutro: Warmińska droga do plebiscytu

**GAZETA OLSZTYŃSKA ZAWSZE POD RĘKĄ.
ZAPRENUMERUJ E-WYDANIE: KUPGAZETE.PL**

ODDZIAŁY NADAL ZAWIESZONE



fot. archiwum

Pod koniec czerwca odbyło się Zgromadzenie Wspólników Spółki Szpitala Mrągowskiego im. Michała Kajki sp. z o.o. Niestety podjęto decyzję o dalszym zawieszeniu funkcjonowania oddziału dziecięcego oraz traktu noworodkowego. Trwa to od początku sierpnia 2019. Powód? Brak wykwalifikowanej kadry lekarskiej. 7 lutego po półrocznym zawieszeniu oddziały zaczęły ponownie funkcjonować, ale tylko przez 5 dni (do 12 lutego). Gdyby tego nie zrobiono, to groziłaby im całkowita likwidacja. Trudna sytuacja była tematem spotkania, które odbyło się 25 czerwca. — Było to spotkanie ostatniej szansy na możliwość przywrócenia funkcjonowania wyłączonych oddziałów mrągowskiego szpitala. Mieszkanki naszego powiatu muszą podróżować po całym województwie i czasami ościennych, ponieważ nasz oddział położniczy nie funkcjonuje — mówi wicestarosta Sławomir Prusaczyk. — Niestety oddziały pozostaną dalej zawieszone.

30 czerwca na biurko wicestarosty trafiło oficjalne pismo od zarządu szpitala informujące o dalszym przedłużeniu zawieszenia do 6 sierpnia. Pacjentki i mali pacjenci mają być w tym okresie „zabezpieczone” przez szpital w Biskupcu. Jeżeli do 7 sierpnia sytuacja nie ulegnie poprawie

i działalność zawieszonych oddziałów nie zostanie przywrócona, to będzie im groziła likwidacja.

CAR

DWA WYPADKI, ROWERZYŚCI Z URAZAMI



fot. KP E&K

Do dwóch zdarzeń z udziałem rowerzystów doszło w poniedziałek w Elku. Pierwszy wypadek miał miejsce na ul. Sikorskiego. Tam 17-letni rowerzysta jadąc po chodniku, zderzył się z rowerzystką jadącą z naprzeciwka. 71-letnia kobieta trafiła do szpitala z urazem nogi. Nastolatek nie doznał obrażeń i opuścił szpital tego samego dnia. Oboje byli trzeźwi. Do kolejnego zdarzenia doszło przy ul. Kilińskiego. Z ustaleń policjantów wynika, że 41-letnia kierująca osobowym oplem zjeżdżając z ronda na oznakowanym przejściu dla pieszych, potrafiła rowerzystę jadącego po przejściu. 65-letni rowerzysta z ogólnymi potłuczeniami ciała trafił do szpitala. Oboje uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Policjanci wyjaśniają teraz dokładne okoliczności obu tych zdarzeń. Apelujemy o ostrożność do wszystkich uczestników ruchu drogowego. Pogoda sprzyja przejażdżkom rowerowym. A niestety nie zawsze te podróże kończą się szczęśliwie. Pamiętajmy, że rowerzyści tak jak inni uczestnicy ruchu drogowego muszą stosować się do obowiązujących przepisów prawa, a bezpieczeństwo na drogach zależy od przestrzegania przepisów prawa, kultury i życzliwości wszystkich jego uczestników.

TOM

DZIEWCZYNIKA I MŁODA KOBIETA ZAKAŻONE

We wtorek Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 239 nowych i potwierdzonych przypadkach zakażenia koronawirusem. Są też nowe zakażenia na Warmii i Mazurach.

Nowe zakażenia dotyczą województw: śląskiego (84), małopolskiego (44), wielkopolskiego (26), mazowieckiego (21), podlaskiego (20), łódzkiego (17), świętokrzyskiego (8), — dolnośląskiego (6), kujawsko-pomorskiego (3), lubuskiego (2), podkarpackiego (2), warmińsko-mazurskiego (2), zachodniopomorskiego (2), opolskiego (1), pomorskiego (1). Osoby zakażone z naszego województwa to dziewczynka i młoda kobieta z powiatu ostródzkiego. Obie przebywają w izolacji domowej.

ZASŁABŁA W AUTOBUSIE, POMÓGŁ JEJ POLICJANT



fot. Mateusz Partyga

Starszy aspirant Tomasz Gryś zauważył autobus na krajowej „16”, który stał na światłach awaryjnych tuż przed fotoradarem. To wzbudziło jego czujność. Okazało się, że w autobusie zasłabła młoda kobieta. Mieszkanka Iławy jechała ze swoim dwuletnim synkiem.

W pewnym momencie zrobiło jej się słabo i upadła. Oświadczyła policjantowi, że jest w ciąży, nic nie widzi i drętwieją jej nogi. Policjant natychmiast zaczął udzielać jej pomocy przedmedycznej, a kierowcę poprosił o wezwanie karetki pogotowia. Kiedy przyjechali ratownicy, zabrali kobietę do szpitala. Dzielnicy zajął się w tym czasie jej dwuletnim synkiem. Kobieta musiała pozostać w szpitalu na obserwacji, chłopiec więc trafił pod opiekę cioci.

EKA

PANTA RHEI — KONKURS DLA SENIORÓW

Obecne wydarzenia to szczególnie czas, który z pewnością zapisze się w historii. Warto utrwalić go dla pamięci kolejnych pokoleń i dlatego Miejska Biblioteka Publiczna ogłasza konkurs dla seniorów — Panta Rhei. Konkurs skierowany jest do osób w wieku 60+. — Tematyka pracy konkursowej zachęca do refleksji nad zmieniającym się światem — opisuje Katarzyna Masiewicz z Miejskiej Biblioteki Publicznej. — Dajemy możliwość podzieleniem się swoim spojrzeniem na rzeczywistość i doświadczeniem.

Forma prac konkursowych może być dowolna, z wyjątkiem ograniczenia objętości tekstu — tekst literacki nie może przekroczyć 5400 znaków ze spacjami. Prace powinny zostać opisane w następujący sposób: imię i nazwisko autora, wiek, miejsce zamieszkania, telefon kontaktowy, adres poczty elektronicznej uczestnika. Na prace organizatorzy czekają do 30 września pod adresem: seniorzy@mbp.olsztyn.pl. Ogłoszenie laureatów konkursu nastąpi do 15 października.

REKLAMA

SPROSTOWANIE Wójta Gminy Elbląg

Elbląg, dnia 01.07.2020 r.

Informuję, iż w ogłoszeniu z dnia 18.06.2020 r. o pierwszym publicznym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Elbląg, w poz. 1 i 2 dotyczących zbycia: poz. 1 — prawa własności w udziale 3/18 do działki nr 44/1, obręb Nowe Batorowo, EL1E/00038785/4, zabudowanej budynkiem gospodarczym (pomieszczenie A), cena wywoławcza brutto 1 000,00 zł, w kolumnie informującej o wysokości wadium zaistniała oczywista pomyłka we wskazanej wysokości wadium, tj. „1 000”, a winno być „100”, poz. 2 — prawa własności w udziale 3/18 do działki nr 44/1, obręb Nowe Batorowo, EL1E/00038785/4, zabudowanej budynkiem gospodarczym (pomieszczenie B), cena wywoławcza brutto 1 000,00 zł, w kolumnie informującej o wysokości wadium zaistniała oczywista pomyłka we wskazanej wysokości wadium, tj. „1 000”, a winno być „100”.

33320see1-A -P

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

15720otr-b-M

REKLAMA

**FESTIWAL
SMAKÓW
FOODTRUCKÓW**

OLSZTYN

CRS „UKIEL”

Plaza nr 2 (Zielona Górką)

11-12 LIPCA 2020

SOBOTA: 12⁰⁰–21⁰⁰, NIEDZIELA: 12⁰⁰–20⁰⁰
FESTIWALSMAKU.COM.PL

Partner: **AMBER**Partnerzy medialni: **GAZETA OLSZTYŃSKA****ORIENTACJA.PL****o!Sztyniak****ESKA**Partner kulinarny: **PATA**

86520otr-A-G

Takiego miejsca jeszcze w Elblągu nie było

KULTURA || Sztuka sama w sobie bywa naprawdę interesująca. Jeszcze ciekawszy wydaje się jednak proces jej powstawania. Nowa Galeria Pracownia pozwoli odwiedzającym na bezpośrednią interakcję z artystami.

Karolina Kardas jest już znana w Elblągu. Wystawy jej prac mogliśmy oglądać między innymi w Galerii EL. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku jakiś czas temu wróciła do swojego rodzinnego miasta.

— Przyjechałam do Elbląga, żeby odpocząć, malować i zregenerować się twórczo. Na miejscu zaproponowano mi jednak pracę i zostałam. Obecnie od mojego przyjazdu mija już chyba trzeci rok — mówi artystka, dzięki której na mapie Elbląga przez najbliższe dwa miesiące funkcjonować będzie wyjątkowe miejsce.

Galeria Pracownia to nie tylko przestrzeń, w której odwiedzający obejrzą obrazy, rysunki czy grafiki, ale także będą mogli na żywo obserwować proces powstawania prac.

— Artyści na swoje pracownie wynajmują zwykle mało komfortowe lokale, które nie są najlepszym miejscem na odwiedziny — przyznaje Karolina Kardas.

Galeria, której oficjalne zostanie otwarta w piątek 3 lipca, powstała dzięki Stypendium Kulturalnego Miasta Elbląga i łączy dwie funkcje — jest jednocześnie galerią sztuki i pracownią artystyczną.

— TWÓRCY SĄ ZWYKLE SCHOWANI, A ICH DZIEŁA EKSPONOWANE DOPIERO PODCZAS WERNISAŻY. TO MOŻE BYĆ JEDYNA OKAZJA, ŻEBY ZOBACZYĆ, JAK POWSTAJĄ NASZE PRACE I NA CZYM POLEGA PROCES TWÓRCZY. TERAZ ARTYŚCI NIEKONIECZNIE TWORZĄ, NAŚLADUJĄ NATURĘ, ALE IDĄ W STRONĘ KONCEPCJI, KTÓRĄ NASTĘPNIE REALIZUJĄ — OPOWIADA KAROLINA KARDAS.



KAROLINA KARDAS: GOŚCINNIE W PROJEKCIE WEZMĄ UDZIAŁ TAKŻE INNI TWÓRCY Z ELBLĄGA I NIE TYLKO

I dodaje: — Wizyta w nowo powstającej galerii daje ciekawą okazję do tego, aby porozmawiać z artystami i zadawać im pytania.

Warto odwiedzić nową galerię również z tego względu, że będzie funkcjonował tylko w lipcu i w sierpniu.

— Nie wykluczam, że kiedyś ten projekt wróci — mówi Karolina Kardas.

A to zależy między innymi od zaangażowania elblążan.

— CHCIAŁABYM, ŻEBY MIESZKAŃCY ZACZĘLI ŻYĆ WERNISAŻAMI, KTÓRE BĘDĄ SIĘ U NAS ODBYWAŁY CO TYDZIEŃ.

TO MOŻE BYĆ JEDYNA OKAZJA, ŻEBY ZOBACZYĆ, JAK POWSTAJĄ NASZE PRACE I NA CZYM POLEGA PROCES TWÓRCZY.

W wielu miastach piątkowe popołudnia przeznaczone są na imprezy kulturalne, od których zaczyna się świętowanie weekendu. Właśnie dzięki nim te miasta tętnią życiem. Mam nadzieję, że Galeria Pracownia jako dodatkowa oferta kulturalna napędzi ludzi na elbląską starówkę. Mam dużą nadzieję na pozytywny odbiór — przyznaje artystka.

Galeria prowadzona będzie nie tylko przez Karolinę Kardas, ale i Janusza Kozaka, grafika, rysownika, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, który związany jest z elbląskim środowiskiem kulturalnym od 1997 roku.

— Gościnnie w projekcie wezmą udział także inni twórcy z Elbląga i nie tylko — zapowiada Karolina Kardas.

Oficjalne otwarcie galerii odbędzie się w najbliższy piątek o godz. 19 przy ul. Stary Rynek 11a. Dla odwiedzających wystąpi Maciej Olewniczak z projektem muzycznym Żuławy. Organizatorzy proszą o zabranie ze sobą maseczki ochronnej i zachowywanie właściwego dystansu. Na miejscu dostępne będą środki do dezynfekcji dłoni.

Kolejne wernisaże będą odbywały się w każdy wakacyjny piątek. Jeżeli jednak ktoś ma ochotę porozmawiać z artystami i zobaczyć ich przy pracy, organizatorzy zapraszają w pozostałe dni tygodnia w godzinach 10-17.

— Zapraszamy do śledzenia wydarzeń związanych z działalnością projektu Galeria Pracownia w mediach społecznościowych — zachęca Karolina Kardas.

KAMILA KORNAKA



JANUSZ KOZAK ZWIĄZANY JEST Z ELBLĄSKIM ŚRODOWISKIEM KULTURALNYM OD 1997 ROKU

Galeria Pracownia w lipcu:

3 — otwarcie, wernisaż i koncert zespołu Żuławy
3-9 — galeria otwarta dla zwiedzających
10 — wernisaż
12-16 — galeria otwarta dla zwiedzających
17 — wernisaż
19-23 — galeria otwarta dla zwiedzających
23 — otwarte warsztaty plastyczne
24 — wernisaż
25-29 — galeria otwarta dla zwiedzających
30 — wernisaż

**GAZETA OLSZTYŃSKA ZAWSZE POD RĘKĄ.
ZAPRENUMERUJ E-WYDANIE: KUPGAZETE.PL**

Pani Maria ma za sobą... sto lat życia

LUDZIE || Los nie oszczędzał pani Marii. Przeżyła utratę ukochanego, śmierć syna, męża, wojnę, stan wojenny i pożar rodzinnego domu. Maria Krawczun obchodziła właśnie swoje setne urodziny. Nadal jest kochaną mamą, babcią, prababcią i praprababcią. Tak w wielkim skrócie wygląda historia stulatki z Ciesząt w gminie Pieniężno.

Sto lat to bardzo piękny wiek. I skarbnica wiedzy o czasach, których Maria Krawczun była i jest naocznym świadkiem. Przeżyła II wojnę światową, PRL, upadek komunizmu i narodziny nowej, wolnej już Polski...

— Życie pisze różne scenariusze. Nasza babcia właśnie skończyła sto lat! Sto lat to czas, który wydaje się nie do osiągnięcia. To czas, w którym zebrać można mnóstwo doświadczeń i mądrości, przeżyć wspaniałe chwile szczęścia i radości — mówi wnuczka Ewelina Grabowska, która opiekuje się panią Marią. — Babcia w swoim życiu nigdy lekko nie miała, może dlatego Bóg dał jej wiek, żebyśmy cieszyli się jej obecnością i miłością.

W oczach swoich dzieci i bliskich pani Maria nie jest babcią woku robiącą na drutach, a wręcz przeciwnie — silną, stanowczą kobietą, która zawsze miała swoje zdanie i choć wiele przeszła to miała wiele ciepłych uczuć dla swoich najbliższych. Zawsze była doskonałą gospodynią, lubiła prace w ogrodzie, hodowała zwierzęta i robiła doskonałe bliny.

WNUCZKA ANETA: WIELE MOICH PIĘKNYCH WSPOMNIEŃ Z DZIECIŃSTWA WIĄŻE SIĘ WŁAŚNIE Z BABCIĄ. KOCHAMY JĄ WSZYSCY, BO NIE SPOSÓB BYĆ OBOJĘTNYM NA TAK WSPANIAŁEGO CZŁOWIEKA Z SERCEM NA DŁONI.

— Jest kochaną mamą, babcią i prababcią — podkreślają najbliżsi. — To wspaniała, ciepła, uśmiechnięta osoba o dobrym sercu.

Można było na nią liczyć, opatrywała nasze poranione kolana, opowiadała bajki, smażyła najlepsze bliny, zawsze gotowa nieść pomoc. Wiele w życiu przeżyła,



Fot. archiwum UG Pieniężno

Pani Marii życzymy wszystkiego dobrego. Niech każda chwila będzie źródłem szczęścia, niech upływa w spokoju i zdrowiu! Pani Mario, 200 lat, 200 lat...!

wiele nas nauczyła i dała ogrom miłości. Najwspanialsza babcia!

DZIELIŁA SIĘ Z INNYMI TYM, CO MIAŁA

Maria Krawczun urodziła się 24 czerwca 1920 roku na Wileńszczyźnie w gminie Oszmiany (obecna Białoruś). Gdy w 1939 roku wybuchła druga wojna światowa, miała 19 lat. Była już dorosła, miała swoje plany, marzenia i ukochanego. Była to wielka miłość. Niestety wojna rozdzieliła ich i jej narzeczony, oj-

ciec urodzonej w 1940 roku córki, po zakończeniu działań wojennych nie wrócił z frontu. Wojnę, choć była trudnym okresem, udało się jej przeżyć.

W 1946 roku pani Maria wraz z córką i najbliższą rodziną przyjechała do Ciesząt w gminie Pieniężno. Tu zamieszkała, wyszła za mąż, urodziła dwie córki i syna. Przez ponad 40 lat ciężko pracowała na roli. Bywało, że brała dzieci i szła z nimi w pole pracować. W 1986 roku zmarł mąż pani Marii.

Choć przeżyła wiele, jest pogodna, uśmiechnięta i pozytywnie nastawiona do ludzi. I, jak się okazuje, ma świetną pamięć. Zachowała w niej obrazy z dzieciństwa i lat młodości.

— URODZIŁAM SIĘ W TRUDNYCH CZASACH. MOJE ŻYCIE NIE BYŁO USŁANE RÓŻAMI — OPOWIDAŁA CZĘSTO SWOIM NAJBLIŻSZYM.
— WOJNA TO BYŁ BARDZO TRUDNY I SMUTNY CZAS.



Fot. archiwum UG Pieniężno

Nie wiadomo było, kogo się bać. Po-tem w małżeństwie też nie zawsze się układało. Dbałam jednak, żeby moje dzieci miały zawsze co jeść i w czym chodzić.

Pani Maria często wspominała okres dzieciństwa, młodości oraz swojego narzeczonego. Przez wiele lat miała nadzieję, że mężczyzna wróci i odnajdzie ją na Warmii. Niestety, tak się nie stało. O miłości swojego życia i tęsknocie, jaką odczuwała, napisała piosenkę, którą z najbliższymi śpiewała podczas urodzin.

Mieszkańcy Ciesząt wspominają jej pogodę ducha, życzliwość, chęć pomagania. Mówią, że pani Maria zawsze dzieliła się z innymi tym, co miała. Wielu nadal pamięta smak owoców z jej sadu i ogrodu. Mieszkańcy mówią też o głębokiej pobożności pani Marii. Kapliczka nieopodal jej domu zawsze była zadbana i przystrojona, a u stóp figury Matki Bożej stał wazon świeżych kwiatów z jej ogrodu.

NA JEJ OCZACH SPŁONAŁ DOM

Jubilatka doczekała czworga dzieci: Stanisławy, Ireny, Edwarda i Krystyny. Ma 17 wnucząt, 37 prawnucząt i 11 praprawnucząt. Niestety syn pani Marii zachorował na nowotwór i zmarł. Dla matki był to ogromny cios. Kochająca rodzina otoczyła kobietę swoją opieką.

Dziś pani Maria cieszy się dobrym zdrowiem, bierze tylko jedną tabletkę od nadciśnienia. Jest bardzo pogodna, uśmiechnięta i ciesząc się każdym dniem seniorką. Coraz częściej wraca do przeszłości a zapomina o teraźniejszości.

— **MIESZKAM OD URODZENIA Z BABCIĄ I NIE WYOBRAŻAM SOBIE, ŻE MOGŁOBY JEJ ZABRAKNĄĆ — MÓWI EWELINA GRABOWSKA. — JEST DLA MNIE SKARBNICĄ WIEDZY, PRZEŻYĆ I MĄDROŚCI ŻYCIOWYCH. TO BARDZO CIEPŁA OSOBA.**

Wiele moich pięknych wspomnień z dzieciństwa wiąże się właśnie z babcią. Kochamy ją wszyscy, bo nie sposób być obojętnym na tak wspaniałego człowieka z sercem na dłoni.

WNUCZKA EWELINA: BABCIA W SWOIM ŻYCIU NIGDY LEKKO NIE MIAŁA, MOŻE DLATEGO BÓG DAŁ JEJ WIEK, ŻEBYŚMY CIESZYLI SIĘ JEJ OBECNOŚCIĄ I MIŁOŚCIĄ.

— Babcia przepada za swoimi dziećmi, wnukami i prawnukami — podkreśla Aneta Nahańska, wnuczka. — Mieszkam niedaleko babci i co rano przychodzę do niej, siadamy z siostrą i pijemy razem herbatę. To taki nasz rytuał. Cieszymy się z każdej chwili, którą spędzamy z babcią.

Pani Maria 16 września 2015 roku przeżyła kolejną tragedię. Na jej oczach spłonął dom, w którym mieszkała od przyjazdu do Ciesząt. Spłonął

nie tylko budynek i wyposażenie, ale i wszystkie pamiątki, które przechowywała. Długo nie potrafiła dojść do siebie. Dom udało się odbudować, ale pani Maria bardzo to przeżyła.

GRATULACJE, ŻYCZENIA I URODZINOWY TORT

Swoje setne urodziny pani Maria świętowała w gronie najbliższych jej osób, ale o tak pięknym jubileuszu nie zapomniły też władze miasta. Dostojną jubilatkę odwiedził burmistrz Pieniężna Kazimierz Kiejdo złożył jubilatce wizytę, żeby jej pogratulować i złożyć życzenia urodzinowe. W pięknej uroczystości zorganizowanej przez najbliższych wziął udział przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Kisiel oraz radna i sołtys Ciesząt Monika Chociej.

Podczas uroczystości jubileuszowej odczytano również list skierowany do pani Marii przez prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Wszyscy uczestnicy urodzin odśpiewali jubilatce gromkie 200 lat, złożyli życzenia i obdarowali prezentami. Nie zabrakło również urodzinowego tortu.

JOANNA KARZYŃSKA

Bijemy komara naturą!

OWADY || Jak to było? Komar – niewielkie lichy? Może i rozmiarem nie poraża, ale że życie mimo wszystko uprzykrzyć potrafi – to pewne. Jak skutecznie walczyć z tym terrorystą, wyłączając jednocześnie chemię oraz zbyt trywialną packę?

Ten ból zna praktycznie każdy: koszmara bzyjących skrzydełek w charakterze mocno kontrowersyjnej kołysanki oraz koszmara porannej pobudki ze swędzącymi bąblami gdzie tylko się da...! Co gorsza, najczęściej w grę wchodzi nie jakaś tam szaleńcza chmara – czasem starczy jeden, ale nader zawzięty i, jak u Mickiewicza, „czupurny” osobnik z gatunku Culicidae. Nawet taki potrafi skutecznie uprzykrzyć nam życie. Szkopuł jednak w tym, że środków na zwalczanie zjadłych komarów jest wiele, ale wszystkie one oparte są na chemii – a powiedzmy to sobie otwarcie: wojna chemiczna bije wroga skutecznie, ale czasem giną też niewinni. A tego nie chcemy. Dlatego ja stawiam na sposoby domowe, sprawdzone i skuteczne, a jednocześnie całkowicie naturalne!

NATURĄ WE WROGA!

Choć wielu mi pewnie nie uwierzy, ale domowe sposoby odstraszały wredne komary znacznie skuteczniej niż środki chemiczne. Dzięki nim szybko przegoniłmy uciążliwe owady z domu raz a dobrze. Skuteczne sposoby na komary przydają się każdego lata, szczególnie wtedy, gdy ciepłe dni przeplatają się z dniami deszczowymi, co sprzyja mnożeniu się tych owadów – czyli tak jak ostatnio u nas.

DODATKOWO, TE KRWIOŻERCZE ISTOTY WYCZUWAJĄ CIEPŁO LUDZKIEGO CIAŁA, POT I WYŻSZE STĘŻENIE DWUTLENKU WĘGLA W WYDYCHANYM PRZEZ CZŁOWIEKA POWIETRZU. I WTEDY – HULAJ DUSZA, PIEKŁA NIE MA!

Tak, to nie żadna legenda. Ludzką krew, ze względu na zawarte w niej białko, żywią się wyłącznie samice komarów, które przekłuwają skórę i wpuszczają do naszego ciała ślinę z substancją zapobiegającą krzepnięciu krwi. To właśnie ta substancja powoduje podrażnienie skóry, swędzenie i opuchliznę. A gryzą, bo krew ssaków jest im potrzebna: bez zawartych we krwi białka i substancji odżywczych komarze samice nie są w stanie złożyć



Fot. pixabay.com

Najsukuteczniejszy na komary jest ocet z liścia orzecha włoskiego

jaj. Po ugryzieniu pojawia się czerwona i swędząca krosta, która znika dopiero po jakimś tygodniu. Dobra wiadomość jest taka, że samce odżywiają się wyłącznie nektarem kwiatowym i dla człowieka są zupełnie nieszkodliwe.

ROŚLINY

Bardzo dobrą tarczą ochronną przed komarami jest zwyczajna kocimiętka, roślina lecznicza.

ZAPACH KOCIMIĘTKI ODSTRASZA KOMARY, BO ROŚLINA ZAWIERA OLEJEK ETERYCZNY O NAZWIE NEPTALAKTON. DOBRE JEST W NIEJ TAKŻE TO, ŻE KWITNIE AKURAT W SEZONIE WZMOŻONEJ AKTYWNOŚCI KOMARÓW, CZYLI OD CZERWCA DO LIPCA, A POTEM OD WRZEŚNIA DO PAŹDZIERNIKA. KOCIMIĘTKĘ MOŻNA ZASADZIĆ W DONICZCE I HODOWAĆ NA BALKONIE LUB PARAPECIE. PODOBNE WŁAŚCIWOŚCI ODSTRASZAJĄCE MA TEŻ SWOJSKA PELARGONIA.

Kolejny sojusznik na wojnie z komarem to bodziszek cuchnący, czyli odmiana geranium potocznie nazywana „anginką”. Po potarciu jego liście wytwarzają bardzo intensywne i odrażające dla komarów olejki eteryczne.

Nie bez kozery plektrantus koleusowaty to w potocznej mowie botaniczno-ogrodniczej zwyczajnie komarzycza lub komarowiec. Ta roślina wytwarza silny zapach odstraszały nie tylko komary, ale także mole. Plektrantus kwitnie pół roku: od maja do wczesnej jesieni, dzięki czemu na atak komarów możemy przygotować się już wcześniej. Kolejną rośliną o pięknym, bardzo charakterystycznym zapachu, który dla komarów jest wonią nie do przyjęcia – jest mirt. Z kolei na parapecie najlepiej postawić bazylię: dzięki swojej silnej woni stworzy w naszym domu niewidzialną tarczę ochronną na



Bardzo dobrą tarczą ochronną przed komarami jest zwyczajna kocimiętka, roślina lecznicza

komary. Także liście mięty, dzięki swemu orzeźwiającemu aromatu, na całe lato skutecznie przegonią komary. Doniczkę z miętą stawiamy więc na parapecie obok bazylii czy liści pomidorów.

Także żubrówka, czyli turówka wonna (*Hierochloë odorata*) to trawa, która w Polsce znana jest głównie jako aromatyczny dodatek do czystej wódki, ale komary zwalczą skutecznie. Naukowcy jakiś czas temu rozebrali ją na czynniki pierwsze i odkryli, że sekret żubrówki drzemie w kumarynie i substancji o nazwie fitol. To dzięki nim żubrówka skuteczniejsza jest od repelentu syntetycznego o nazwie N,N-Dietylo-m-toluamid (DEET). A w takiej Ameryce, bez badań naukowych, rdzenni mieszkańcy

stanów Montana i Alberta od stuleci stosują żubrówkę do odstraszenia komarów. Ponieważ żdźbła żubrówki są dość długie — Indianie plotą z nich warkocze, które noszą potem na szyi lub wieszają przy domu, dzięki czemu komary omijają ich nader szerokim łukiem!

OLEJKI ETERYCZNE

Też swoim zapachem potrafią komary skutecznie odstraszyć, a do dyspozycji mamy cały arsenał. Olejek migdałowy, goździkowy, cytrynowy, cynamonowy, waniliowy, eukaliptusowy, sosnowy, kokosowy — komary nie znoszą tych wszystkich zapachów. Do tego nie przepadają też za zapachem waleriany, kamfory, olejku anyżowego i herbacianego oraz wyciągu z kwiatów pomarańczy.

KTO CHCE SIĘ POZBYĆ KOMARÓW, WYSTARCY, ŻE PRZYGOTUJE DOMOWY AEROSOL NA BAZIE TYLKO JEDNEGO Z POWYŻSZYCH ZAPACHÓW. DO BUTELKI Z ATOMIZEREM WLEWAMY SZKLANKĘ (250 ML) ŻYTNEJ WÓDKI, 20 ML WYBRANEGO OLEJKU ZAPACHOWEGO I CAŁOŚĆ MIESZAMY. PAMIĘTAJMY TYLKO, BY PRZED SPRYSKANIEM CIAŁA ZROBIĆ PRÓBĘ UCZULENIOWĄ, NAJLEPIEJ NA SKÓRZE ZA UCHEM LUB W PRZEGUBACH RĄK.

Komu intensywny zapach olejku nie przeszkadza, może nim wysmarować całe ciało. Kto nie chce się bawić w aerozole — polecam kadzidełka i świece zapachowe, bo one także zawierają olejki eteryczne.

OCTEM I CEBULĄ

I owa substancja, i znane warzywo — w intensywności wydzielanej woni nie

mają sobie równych! Ale co jeszcze lepsze, oba skutecznie odstraszą komary. Jeśli wgrę wchodzi ocet, najskuteczniejszym sposobem walki z komarami jest pozostawienie gąbki nasączonej octem przy łóżku. Kto wie, że nie da rady wytrzymać — może gąbkę położyć na parapecie przy otwartym oknie. Najskuteczniejszy na komary jest ocet z liścia orzecha włoskiego. Równie skutecznie swoim ostrym, charakterystycznym zapachem odgoni je surowa cebula. Pokrojoną w plasterki najlepiej na całą noc wystawić na parapet.

TERPENTYNA

Zasadniczo jest to bezbarwna substancja w płynie, stosowana powszechnie jako rozpuszczalnik farb i olejów. Ale jednocześnie dla komarów jest skutecznym środkiem usypiającym — spradza się i na jednego osobnika, i na całą chmarę. Otwarty słoiczek z terpentyną pozostawiamy na ok. 20 minut wszczelnie zamkniętym pomieszczeniu. Potem już tylko potrzebujemy zmiotki i szufelki, by pozbyć się śniętych owadów, a pomieszczenie i całe mieszkanie dokładnie wywietrzyć. Pamiętajmy tylko o wszelkich środkach ostrożności, bo terpentyna to nie olej rzepakowy ani nawet ocet: dla człowieka jest szkodliwa i nie wolno wdychać jej oparów.

CZY KOMARY W DOMU SĄ GROŹNE?

Dla człowieka — ma się rozumieć. Odpowiedź brzmi: owszem, tak. Podczas ukłucia komar wraz ze śliną wpuszcza substancje hamujące krzepnięcie krwi. Już tylko świąd i reakcje alergiczne u żywicieli to ani nic przyjemnego, ani dobrego dla zdrowia. Ale te owady są też wektorami wielu groźnych chorób ludzi i zwierząt: przenoszą przecież malarię, filariozę, wywołującą zapalenie opon mózgowych i mózgu u ludzi i zwierząt arbovirusy oraz takie choroby wirusowe, jak denga czy żółta febra. Pewnie, że w strefie subtropikalnej i tropikalnej tymi chorobami zarazić się jest szczególnie łatwo, ale w umiarkowanym polskim klimacie też komarów lepiej się wystrzegać. Dla zdrowia i dobrego samopoczucia.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA



Domowe sposoby odstraszą komary znacznie skuteczniej niż środki chemiczne. Dzięki nim szybko przegonimy uciążliwe owady z domu raz a dobrze

REKLAMA

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie

204619otbr-a -0

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYL I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żyłaków
• laserowe leczenie żyłaków!!!
• leczenie operacyjne żyłaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

207119otbr-a -0

Dr n.med. **Piotr Malinowski** Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n.med. **Dariusz Michalik** Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n.med. **Jacek Nowak** Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED”

207019otbr-a -0

dr n. med. **MACIEJ BIERNACKI**
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żyłaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

190019otbr-a -P

Szukasz klientów ?



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

wyberz profesjonalistów,
wyberz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M

ZWIERZĘTA

kupię

FIRMA Markopol - skup bydła
rzeźnego na terenie elbląskim,
olsztyńskim i morąskim. Tel: 606-
121-882, 732-733-844.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

!!! M3 48,5 m2, 2 -pokoje, pierw-
sze piętro ul. Leyka w Olsztynie
265 tys. Perfekt , 89/535-48-88,
606-393-885

WWW.DOMKIANGIELSKIE.
PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom lub mieszkanie do re-
montu 502-646-575

KUPIĘ ziemię rolną 502-646-575

do wynajęcia

MIESZKANIE 2-pokojowe, 880-
200-901

PRACA

dam pracę

FERMA indyków, mieszkanie,
602-593-421

KIEROWCA CE, Dorotowo, 503-
103-703

MURARZA, możliwość zakwate-
rowania, 501-481-210

NIEMCY murarze cieśle malarze
spawacze brukarze 601-218-955

POMOC dentystyczna. CV na:
kontakt@m.dent.olsztyn.pl,

POMOCNIKÓW budowlanych,
tel. 789-123-630

PRACOWNIKA do prac wykoń-
czeniowych, 604-783-558

PRACOWNIKA ogólnobudowlano-
go, spawacz, Tel. 661-395-829

PRACOWNIKÓW budowlanych
do prac wykończeniowych z do-
świadczeniem, tel. 789-123-630

ZATRUDNIĘ montażystę stolarki
aluminiowej, stała praca, dobre
wynagrodzenie, 507-968-191

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 514-456-553

HYDRAULICY, 501-209-794

HYDRAULICZNE kompleksowo,
791571123

MAŁOWANIE, 782-404-688

ŻALUZYJE, rolety, naprawa okien,
504-720-494

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe,
transport, 576-935-573, 794-630-
121.

DREWNO opałowe, kominkowe,
tel. 89-513-15-60, 605-048-075

MASZYNY stolarskie, 602-459-
611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-
611.

ROLNICTWO

maszyny rolnicze

SKUP ciągników 502-646-575

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, kon-
sumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-
508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe,
konsumpcyjne.TEL.606-505-511

SPRZEDAM

WYNAJMĘ

ZAMIENIĘ

SZUKAJ NA

dom.wm.pl



25211otbp-d-M

BIURO OGŁOSZEŃ Gazety Olsztyńskiej PRACUJE ZDALNIE!

#ZOSTAŃ #WDOMU



89 539-74-80
89 539-74-81
89 539-74-82

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

JUŻ WKRÓTCE BIURO OGŁOSZEŃ W NOWEJ LOKALIZACJI!

39920otbs-B-K



31419opb1-a -C

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu
zawiadamiamy, że 29 czerwca 2020 r.
po długiej i ciężkiej chorobie
zmarła w wieku 69 lat
nasza kochana Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Iwona Kozłowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 lipca 2020 r.
o godz. 9.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie do kościoła
pw. Świętej Anny przy ul. Morwowej (Zielona Górka),
a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

221320opb1-A -P

*W daleką podróż zabrał cię Bóg, jedną nadzieję nam dając,
Że kiedyś przekroczą też niebios próg ci, którzy tutaj zostają*

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 27 czerwca 2020 r. przestało bić serce
naszego kochanego Syna, Brata i Wnuka

ś. † p.

Jarosława Karola Dębowskiego

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 lipca 2020 r.
o godz. 11.15 w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 11.45 wyruszymy do kościoła
pw. MB Różańcowej na Dajtkach na mszę świętą żałobną.
Pochowanie na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Rodzina

221220opb1-A -P

Śpieszmy się doceniać ludzi, tak szybko odchodzą

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy,
że 25 czerwca 2020 r. odeszła Nasza Najdroższa

ś. † p.

Kasia Mączkowska-Kur

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
6 lipca 2020 r. o godz. 10.00 Mszą Świętą
w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika, skąd nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.
Zamiast kwiatów prosimy o przekazanie datków
na Hospicjum im. Jana Pawła II w Olsztynie.

Pogrążona w smutku rodzina

221720opb1-A -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 29 czerwca 2020 r. odeszła od nas w wieku 98 lat
nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Janina Raińska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
2 lipca 2020 r. o godz. 11.30 w kościele
pw. Matki Boskiej Fatimskiej przy ul. Bajkowej 15.
Msza Święta zostanie odprawiona o godz. 12.00,
a po niej nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

221420opb1-A -P

Koledze

Markowi Kisielewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki z pracy

221520opb1-A -P

Pani **Iwonie Spasowskiej**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Siostry

składają dyrekcja i pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 1 w Olsztynie

220520opb1-A -P

Pani **Emilii Wasilewskiej**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Mamy

składają: Prezes, Rada Nadzorcza i pracownicy
Olsztyńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

219220opb1-A -P

Danusi Płaczekiewicz
z powodu śmierci

Mamy

wyrazy współczucia składają przyjaciele
z przychodni Vitaderm

220620opb1-A -F

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego pracownika

Bożeny Napiórkowskiej

Składamy

Rodzinie i Bliskim

wyrazy najszczęśliwszego współczucia i żalu
oraz wsparcia w tych trudnych chwilach.

Dyrekcja i współpracownicy z Wojewódzkiego
Zespołu Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie

221120opb1-A -F



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K



ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-a -K



dawniej **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 17.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, ul. Partyzantów 28**
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBŁĄG, ul. Rybacka 35**
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Odmłodzona Olimpia podejmie walczącą Pogoń

II LIGA PIŁKARSKA || W 29. kolejce Olimpia po raz drugi z rzędu wystąpi przed własną publicznością. Podopieczni trenera Dariusza Kaczmarczyka o godz. 16 podejmą broniącą się przed spadkiem Pogoń Siedlce. Teoretycznie faworytem są elblążanie...

Elbląski zespół ostatnio nie rozpieszcza swoich kibiców, ponieważ w ostatnich dwóch meczach Olimpia przegrała 0:1 z Bytovią oraz 0:3 z Błękitnymi. Szczególnie ta druga porażka była bolesna, bo mecz rozegrano w Elblągu. Jednak słabsze wyniki są związane ze zmianami kadrowymi - klub rozstał się z trenerem Adamem Noconiem oraz z kilkoma podstawowymi zawodnikami, bowiem uznano, że w obecnej chwili Olimpii nie stać na walkę o awans do I ligi. Dlatego postanowiono dać szansę młodzieży, by dzięki temu powalczyć o premię z programu Pro Junior System (więcej piszemy o tym na 19. stronie).

Dziś żółto-biało-niebiescy podejmą Pogoń. Drużyna z Siedlec walczy z wielką determinacją, by nie znaleźć się w trefie spadkowej. W minionej kolejce podopieczni trenera Bartosza Tarachulskiego pokonali usiebie groźną Elanę Toruń (3:1 po bramkach Macieja Firleja, Oskara Rapki i Kacpra Fałona). Mecz był wyrównany i równie dobrze Elana mogła przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść,



Fot. Marek Lewandowski

W pierwszej rundzie w Siedlcach Olimpia Elbląg wygrała 1:0 z Pogonią. Ale to była inna Olimpia...

m.in. przy stanie 0:0 ekipa z Torunia miała dwie znakomite sytuacje.

Dzisiejszy rywal elblążan z dorobkiem 39 punktów zajmuje 9. miejsce w tabeli, a na wyjazdach siedlczanie wywalczyli 17 oczek (5 zwycięstw, 2 remisy i 6 porażek). Na obcych stadionach Pogoń pokonała: Resovię (1:0), Bytovię (3:1), Legionovię (3:1), Błękitnych (3:2) i Gryfa (3:2). Poza tym zremisowała z Garbarnią (0:0) i Górnikiem Polkowice (1:1).

Po ostatnim udanym występie i jednoczesnych zmianach w Olimpii go-

ście liczą w Elblągu na komplet punktów. Co na to trener Olimpii Dariusz Kaczmarczyk?

— Pogoń to ciekawy, ale zarazem chimeryczny zespół. Jednak w każdym meczu walczy z dużą determinacją, więc nie inaczej będzie w Elblągu — stwierdza szkoleniowiec Olimpii.

Goście będą mieli jednak ułatwione zadanie, bowiem po raz kolejny elblążanie zagrają w młodzieżowym składzie. — Na pewno na ławce rezerwowych nie zobaczymy już bramkarza Sebastiana Madejskiego, któremu skończył się kontrakt, a w jego miejsce pojawi się 15-letni Jan Lechowid. W podstawowym składzie tym razem z powodu kartek zabraknie młodzieżowców Daniela Morysa i Oskara Ryka, natomiast Michała Balewskiego wyeliminowała kontuzja. Wracą natomiast kapitan Tomasz Lewandowski i na pewno jest to duże wzmocnienie naszej defensywy — kończy trener Kaczmarczyk.

• Pozostałe mecze 29. kolejki:

Błękitni Stargard — Górnik Łęczna, Gryf Wejherowo — Stal Rzeszów, Znicz Pruszków — Legionovia Legionowo, Resovia Rzeszów

— Garbarnia Kraków, Stal Stalowa Wola — Lech II Poznań (wszystkie o godz. 17), Bytovia Bytów — Skra Częstochowa (18), GKS Katowice — Górnik Polkowice (18), Widzew Łódź — Elana Toruń (20.05).

JERZY KUCZYŃSKI

PO 28 KOLEJKACH

1. Widzew	54	59:30
2. Górnik Ł.	52	38:31

3. Katowice	51	50:33
4. Resovia	46	44:24
5. Olimpia	44	40:29
6. Bytovia	43	38:38

7. Błękitni	41	46:45
8. Górnik P.	40	51:38
9. Pogoń	39	43:45
10. Skra	38	40:35
11. Znicz	37	38:46
12. Lech II	37	38:40
13. Elana	36	37:41
14. Garbarnia	35	32:33

15. Stal Rz.	35	42:41
16. Stal S.W.	34	32:41
17. Legionovia	21	24:49
18. Gryf	14	21:66

SPRINTEM

SIATKÓWKA || Dzisiaj juniorki UKS Chemik SMS w Kaliszu, a juniorzy AZS UWM w Dębicy zaczną swoje występy w finałowych turniejach mistrzostw Polski. Podopieczni trenera Grzegorza Krzana zagrają o g. 10 z Norwidem Częstochowa, a ich kolejnymi rywalami w walce o czwórkę będą AZS Częstochowa (jutro) i broniący tytułu Trefl Gdańsk (piątek, oba g. 10). Z kolei siatkarki Chemika (trener Maciej Dobrowolski) dziś zmierzą się z Łaskovią Łask (dziś, g. 16), a w kolejnych dniach — z Legionovią (aktualny mistrz kraju) i Energetykiem Poznań (też o 16.). Do strefy

medalowej wejdą po dwa zespoły z grup, a oba turnieje potrwają do niedzieli.

PIŁKA NOŻNA || 32-letni Rafał Gikiewicz został nowym bramkarzem FC Augsburg, 15. drużyny Bundesligi. 32-letni wychowanek Warmii Olsztyn, który przez ostatnie dwa sezony grał w 1.FC Union Berlin, związał się z bawarskim klubem dwuletnim kontraktem. W przeszłości w barwach Augsburga występował m.in. Jan Jałocha i... Arkadiusz Milik (2013/14, wypożyczenie z Bayeru Leverkusen).

• W ostatnim meczu 33. kolejki Ekstraklasy Cracovia pokonała Pogoń Szczecin 2:1 (Zech 22 samob., van Amersfoort 76 — Nunes 90). **Czołówka:** 1. Legia 65; 2. Piast 54; 3. Lech 54; 4. Śląsk 53; 5. Lechia 52; 6. Cracovia 49.

• **Premier League, 32. kol.:** Crystal Palace — Burnley 0:1. **Czołówka:** 1. Liverpool 86 pkt; 2. Manchester C. 63; 3. Leicester 55; 4. Chelsea 54; 5. Wolverhampton 52 (mecz więcej); 6. Manchester United 49.

• **LaLiga, 32. kol.:** Getafe — Sociedad 2:1. **Czołówka:** 1. Real Madryt 71; 2. Barcelona 69; 3. Atletico 58; 4. Sevilla 54; 5. Getafe 52.

SPORT W TV || **Piłka nożna.** Fortuna 1. liga: Puszcza — Miedź (17.30, Polsat Sport), Tychy — Termalica (20.30, Polsat Sport Extra); LaLiga: Valencia — Bilbao, Betis — Villarreal (19.25, 21.55, Canal+ Sport 2), Alaves — Granada (19.25, Eleven Sports 3), Valladolid — Levante (21.55, Eleven Sports 4); Serie A: Inter — Brescia, SPAL — Milan (19.25, 21.40, Eleven Sports 1), Bologna — Cagliari, Lecce — Sampdoria (19.25, 21.40, Eleven Sports 2), Hellas — Parma (21.40, Eleven Sports 3); II liga: Widzew — Elana (20, TVP Sport)

• **Siatkówka.** Mecz towarzyski kobiet: Polska — Czechy (20.30, Polsat Sport).

PES

Za młodzieżowców bardzo dobrze płacą

PIŁKA NOŻNA || Cztery lata temu opracowano Pro Junior System, program, który ma zachęcać kluby do stawiania na młodzież i wychowanków. Im więcej pojawi się ich w składzie zespołu, tym większa może być na koniec sezonu finansowa premia.

Gra jest warta świeczki, bowiem klub, który na przykład w I lidze wygra Pro Junior System, otrzyma aż 1,6 miliona złotych! Po 28 kolejkach w tej klasyfikacji prowadzi Sandecja, ale wysoko, bo na czwartym miejscu, jest Stomil. Jeśli olsztynianie utrzymają tę pozycję, wtedy na ich klubowe konto wpłynie 800 tysięcy złotych (wszystkie kwoty brutto).

Za co konkretnie są te premie? Ano za promowanie gry młodzieżowców i wychowanków w drużynach seniorskich. Przypomnijmy, że młodzieżowiec to zawodnik, który w roku kalendarzowym, w którym następuje zakończenie sezonu, kończy 21. rok życia (lub oczywiście młodszy).

W I i II lidze premie otrzyma po siedem najlepszych zespołów w klasyfikacji PJS, z tym że w latach ubiegłych kluby zdegradowane nie były uwzględniane w „podziale łupów”. W tym roku PZPN postanowił zrezygnować z tego warunku, co nie jest chyba najlepszym rozwiązaniem. Tak w każdym razie sądzi m.in. Marek Łukiewski, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej. - Życie pokaże, czy to był dobry pomysł, jednak ja podchodzę do tego bardzo sceptycznie, bo niektóre kluby, widzimy to już nawet w tej chwili, gdy tracą szansę na obronienie się przed spadkiem, wówczas zaczynają na siłę wstawiać do składu młodzieżowców i wychowanków.

A PRZECIEŻ CHODZI O TO, BY CI CHŁOPCY NABYWALI DOŚWIADCZENIA, A NIE JEDYNI PRZEGRYWALI PO 0:5. DO TEJ PORY TEŻ TRZEBA BYŁO OGRYWAĆ MŁODZIEŻ, ALE JEDNOCZEŚNIE TRZEBA BYŁO DBAĆ O ODPOWIEDNI POZIOM SPORTOWY, KTÓRY MUSIAŁ ZAPEWNIĆ KLUBOWI UTRZYMANIE. I TO BYŁO DOBRE ROZWIĄZANIE – NIE MA WĄTPLIWOŚCI PREZES WMZPN.



Fot. Paweł Piekutowski

Wojciech Hajda jest jednym z młodzieżowców pierwszoligowego Stomilu Olsztyn

- Po zakończeniu sezonu pewnie ten temat powróci, bo zdania są mocno podzielone, szczególnie że kontrowersyjną zmianę wprowadzono w trakcie sezonu z powodu epidemii koronawirusa. I tak na przykład drugoligowa Olimpia Elbląg tak była pewna, że znajdzie się wśród beneficjentów programu, iż przysłała premię w wysokości 300 tysięcy wpisała sobie nawet do tegorocznego budżetu. A zmiana zasad premiowania spowodowała, że elblążanie wypadli z czołowej siódemki i mogli mieć przez to poważne problemy finansowe - kończy prezes Łukiewski.

Rzeczywiście dwa tygodnie temu Olimpia była dopiero ósma, chociaż według starego systemu zajmowałaby piątą lokatę. W tej sytuacji władze klubu, o czym już informowaliśmy, postanowiły odpuścić sobie walkę o awans i skupić się na zdobyciu premii z PJS. No i po dwóch

meczach elblążanie są już na piątym miejscu, które PZPN wycenił na 400 tysięcy złotych. A może być jeszcze lepiej! - W II lidze zdecydowanie prowadzą rezerwy Lecha, ale w Pro Junior System klub może dostać tylko jedną premię, więc poznaniacy wezmą ją w Ekstraklasie - wyjaśnia Łukasz Konończuk, wiceprezes Olimpii (za wygranie PJS w Ekstraklasie Lech może dostać aż trzy miliony!). - Tym samym my przesuniemy się o jedno miejsce w górę (a to już jest 500 tysięcy zł - red.). Jednak zgodnie ze starymi zasadami szansy na premię nie miałyby wyprzedzający nas Gryf, który już dawno zrezygnował z walki i teraz w każdym meczu wystawia po ośmiu-dziewięciu młodzieżowców. Wiedzą, że spadną, więc obecnie zależy im tylko na kasie. I chociaż zlecą z hukiem, to i tak dostaną premię. Trochę to chore - ocenia Łukasz Konończuk. I trudno nie przyznać mu

racji, warto też dodać, że według poprzednich przepisów elblążanie mogliby ten sezon zakończyć nawet na drugim miejscu w PJS - by tak się jednak stało, z ligi musiałby spaść Gryf i Znicz (przypominamy, że rezerwy Lecha się nie liczą). W takiej sytuacji do elbląskiej kasy wpłynęłoby aż 800 tysięcy złotych!

Na koniec przypominamy wysokość premii oraz obecne czołówki w Pro Junior System:

I LIGA

• Nagrody: 1. miejsce - 1 600 000 zł; 2. miejsce - 1 300 000; 3. miejsce - 1 100 000; 4. miejsce - 800 000; 5. miejsce - 600 000; 6. miejsce - 400 000; 7. miejsce - 200 000

• Czołówka PJS po 28 kolejkach: 1. Sandecja - 6592 punkty; 2. Wigry - 5737; 3. GKS Tychy - 5342; **4. Stomil - 5122**; 5. Warta - 4933; 6. Stal - 4097; 7. GKS Jastrzębie - 3918 (...); 8. GKS Bełchatów - 3795

II LIGA

• Nagrody: 1. miejsce - 1 100 000; 2. miejsce - 800 000; 3. miejsce - 700 000; 4. miejsce - 500 000; 5. miejsce - 400 000; 6. miejsce - 300 000; 7. miejsce - 200 000

• Czołówka PJS po 28 kolejkach: 1. Lech II - 29 318 punktów; 2. Gryf - 10 664; 3. Znicz - 8804; 4. Resovia - 8684; **5. Olimpia - 8023**; 6. Stal S.W. - 7899; 7. Garbarnia - 7857 (...); 8. Górnik Ł. - 7687

EKSTRAKLASA

• Nagrody: 1. miejsce - 3 000 000; 2. miejsce - 2 000 000; 3. miejsce - 1 500 000; 4. miejsce - 1 000 000; 5. miejsce - 600 000

• Czołówka po 33 kolejkach: 1. Lech - 10 908 punktów; 2. Legia - 10 444; 3. ŁKS - 7310; 4. Zagłębie - 6541; 5. Lechia - 4736 (...); 6. Cracovia - 3282

Niepełny skład, ale pełen zapału

SIATKÓWKA || Wtorkowymi zajęciami w Kortowie, czyli dzień po badaniach lekarskich i diagnostycznych, siatkarze Indykpolu AZS rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Nie wszyscy zawodnicy mogą być z drużyną od początku tego adaptacyjnego okresu.

Wdziewięcioosobowym składzie, uzupełnionym jednym z zawodników drugoligowego AZS UWM (Wiktor Milczarek), olsztynianie zaczęli wczoraj okres przygotowawczy do sezonu 2020/2021. I tak, na pierwsze zajęcia stawili się w Kortowie: Wojciech Żaliński, Mateusz Poręba, Remigiusz Kapica, a także szóstka nowych graczy – Przemysław Stępień, Damian Schulz, Dawid Woch, Kamil Droszyński, Jędrzej Gruszczyński i Jakub Ciunajtis.

Jak łatwo zauważyć, nieobecna była czwórka zawodników zagranicznych, z tym że niderlandzki przyjmujący Robbert Andringa ma dołączyć do zespołu Daniela Castellaniego jeszcze w tym tygodniu.

Nieco inaczej sprawy się mają z trójką nowych stranierich w Indykpolu AZS. Ukraiński środkowy Dmytro Tieromienko (przeszedł z francuskiego Tours VB) oraz niemiecki przyjmujący Ruben Schott (ostatnio Trefl Gdańsk) przebywają obecnie na zgrupowaniach swo-

ich reprezentacji i do Olsztyna przyjadą pod koniec lipca. Z kolei kubański środkowy Javier Concepcion dołączy do drużyny dopiero w sierpniu.

Poza tą czwórką, brakowało na tych powitalnych zajęciach jeszcze tylko jednego siatkarza. Co ciekawe, jedynego, którego transfer jeszcze nie został ogłoszony przez klub z Kortowa. Mowa o 19-letnim przyjmującym Jakubie Czerwińskim, tegorocznym absolwencie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Spale, który właśnie dziś zaczyna (jeszcze w składzie Trefla) występy w finałach mistrzostw Polski juniorów...

Wracając do startu przygotowań w Olsztynie, to te zostały poprzedzone poniedziałkowymi badaniami funkcjonalnymi, podczas których m.in. przeprowadzono pomiary wzrostu, wagi czy tkanki tłuszczowej. A wczoraj zespół wystartował już z zajęciami adaptacyjnymi w hali. Na czym mają one polegać?

– Pierwsze dni to praca nad rzeczami, które trochę nam uciekły w czasie tej

dłuższej przerwy spowodowanej przez pandemię. Chcemy poprawić te elementy, które są słabsze... – tłumaczy Paweł Ciesiun, trener przygotowania fizycznego. – Przez najbliższe dwa tygodnie będziemy pracowali na siłowni, a jeśli się uda, kilka razy wybierzemy się też na basen. Nowe bodźce zawsze mogą pozytywnie wpłynąć na zawodników (uśmiech).

Przypomnijmy, że rozgrywki PlusLigi zostały przerwane w połowie marca, więc zawodnicy wracają do treningów po ponad trzech miesiącach. Nic dziwnego, że – jak sami przyznają – nie mogli się doczekać powrotu do zajęć. – Czuć ekscytację, że to już się zaczęło – przyznaje Jędrzej Gruszczyński, nowy libero olsztynian.

– W końcu możemy popracować i pożyć w grupie, choć nie jest ona jeszcze pełna. Cieszymy się, że możemy już wspólnie trenować przed nadchodzącym sezonem...

Oczywiście, w trakcie tych przygotowań siatkarzy Indykpolu AZS czekają też mecze kontrolne. Oto sparingowy

„rozkład jazdy” ekipy trenera Castellaniego:

- 2 sierpnia (niedziela) – turniej półfinałowy Grand Prix PLS w Warszawie, z udziałem PGE Skry Belchatów, Ślepska Suwałki i Krispolu Września (do finałów awansuje czołowa dwójka);
- 8-9 sierpnia (sobota-niedziela) – finały Grand Prix PLS (w razie braku awansu, zostaną rozegrane jakieś mecze towarzyskie);
- 14-15 sierpnia (piątek-sobota) – sparingi z Treflem Gdańsk (miejsce do ustalenia);
- 22-23 sierpnia (sobota-niedziela) – XI Memoriał Józefa Gajewskiego w Suwałkach;
- 28-29 sierpnia (piątek-sobota) – spotkania towarzyskie ze Ślepskiem Suwałki w Węgorzewie;
- 4-5 września (piątek-sobota) – sparingi z Cuprum Lubin (miejsce do ustalenia)

Sezon ligowy zacznie się 12 września, a olsztynianie zagrają na początek w Radomiu z Czarnymi.

PES

REKLAMA

GO
gazetaolsztynska.pl

TO INTERAKCJA
Z REGIONEM



TWORZYMYSIĘ DLA CIEBIE